Nr. 402 Kraków. Piątek 13 Września 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	56 „ — „	20 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 341. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcam i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Seeryścha. — **W Tarnowie** M. Roskach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6 — H. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazy i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1 K 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

W trudnej chwili.

Kraków, 13 września.

(k. s.) Pod wpływem wypadków wojennych okupanci wrócili do sprawy polskiej, której przez tak długi czas pozwalali »spoczywać«, sami zajęci realizowaniem ponętniejszych i intratniejszych spekulacyj ukraińskich. W zasadzie to nawrócenie grzeszników stanowić powinno korzystny moment dla sprawy polskiej. Na razie jednak widzimy i odczuwamy tylko trudności niezmierne tego momentu. Korzyści zaś tylko postulujemy jako wywód — logiczny...

Stoją bowiem przed polityką polską dwa problemy: działać czy czekać. Jeżeli zaś działać, to w kierunku którego z dwóch rozwiązań: niemieckiego czy t. zw. austryackiego. W stosunku do drugiego pierwszy problem jest zasadniczym. Istnieje on od pierwszej chwili, w której budowa państwa polskiego stała się aktualną. Od pierwszej też chwili stanowi on główny kamień obrazy, o który rozbijają się wszelkie dążenia do wytworzenia jedności społeczeństwa, do skonsolidowania jego przewodnich myśli politycznych.

Gdy jedni, zwani »aktywistami«, stanęli na stanowisku konieczności budowy państwa polskiego już w czasie wojny i w tych realnych warunkach, które wojna stworzyła, drudzy żywią przekonanie, że budowa taka jest szkodliwą z dwóch powodów: ponieważ uprzedza ostateczne ukształtowanie się stosunków europejskich i światowych, od których losy i trwałość tej budowy w ostatniej instancyi zależą, ponieważ może ona odbywać się tylko na podstawie zobowiązań wobec okupantów, które to zobowiązania mogą przeszkodzić w przyszłości lepszemu i bardziej interesom narodowym odpowiadającemu rozstrzygnięciu sprawy polskiej. Do tych dwóch motywów pasywizmu, należących do zakresu racyonalistyki politycznej, dodać potrzeba jeszcze trzeci, najważniejszy powód z dziedziny psychologii politycznej: głęboką nieufność całego społeczeństwa polskiego wobec polityki niemieckiej, jej metod i celów.

Aż do lata tego roku cała racyonalistyczna argumentacya pasywizmu wisiała całkowicie w powietrzu. Nie potwierdzały jej żadne fakty. Przeciwnie całe szeregi tych faktów zadawały jej kłam oczywisty. To też pasywizm utrzymał się w społeczeństwie naszem jako stanowisko ogromnej jego większości (nie można tego zatajać lub przemilczać!) nie tyle z motywów racyonalistycznych dla takich lub innych rachub, sperand i widoków, ale poprostu jako wyraz owej nieufności do tych, którzy pod nuty manifestu listopadowego pokładali kolejno coraz to inne sposoby ucisku i krzywdy, którzy wreszcie potrafili z nich wyśpiewać nawet piosenkę postanowień obu traktatów brzeskich.

Napoleon rozpamiętując na wyspie św. Heleny swoje próby pobudzenia Włochów do niepodległości i walki o nią z okresu swoich wojen włoskich, tak pisze w swoich pamiętnikach: »Chcieć duży naród powołać do wolności i niepodległości, chcieć, by w nim powstał duch publiczny, tworzyła się siła zbrojna, a zabierać mu równocześnie główne jego zasoby (Napoleon mówi tu o surowych rekwizycyach francuskich we Włoszech), są to dwie myśli skroś ze sobą sprzeczne, na których pogodzeniu właśnie polega talent«.

Otóż nie ulega wątpliwości, że okupanci takiego talentu w Królestwie nie objawili. Niemcy jeszcze o wiele mniej, niż Austryacy. Nie potrafiono pogodzić swoich racyj militarno-politycznych i militarno-gospodarczych z obliczeniemi na dalszą metodę zamierzeniami regenracyjnemi w stosunku do państwowości polskiej, nie znaleziono właściwych temu trudnemu zadaniu metod psychologicznych, zamiast zbliżyć się do społeczeństwa, oddalono się od niego, zamiast naprawić stare i liczne błędy, do starych dodano — nowe. Rzecz nie poszła. Pasywizm społeczeństwa nie tyle jako wyraz takich lub innych kunsztownych wyliczeń politycznych, ile raczej jako prosty i szczery wyraz głębokiej nieufności i niechęci, nietylko ostał się, lecz wzmocnił...

Obrót, jaki wzięły wypadki bojowe na zachodzie od połowy lipca tego roku, tudzież grubsza klapa ufundowanej na traktatach brzeskich wielkiej polityki ukraińsko-rosyjskiej okupantów, wzmocniły znakomicie ten uczuciowy podkład pasywizmu argumentami faktycznymi. Siła tych argumentów, skojarzonych z uczuciem mas, które ostatecznie jest także argumentem, jest zbyt wielką, aby można było nie liczyć się z nią. Każdy polityk realny, a nie doktryner, musi brać tę siłę w rachubę, jeżeli nie chce zawisnąć w samotności, która jest źródłem natchnienia dla poetów, ale niemocy dla polityków.

Z drugiej strony jednak zarówno sumienie, jak rozum, wzbraniają się przed wysnuciem ostatnich konsekwencyj z tych legitymowanych teraz już nietylko uczuciem i marzeniami, ale także faktami, założeń pasywistycznych. Te ostatnie konsekwencye nie oznaczałaby bowiem nic innego, jak powstrzymanie rozpoczętej już budowy państwa, więc narażenie na zatratę osiągniętych już w tym kierunku zdobyczy, oznaczałyby dalej zniszczenie wszelkich możliwości porozumienia się z Niemcami w jakiejś przyszłości, co byłoby znowu skokiem w ciemność, jeżeli nie w przepaść. Bo cokolwiek stanie się na zachodzie, pewnem jest, że naród niemiecki ze swojemi dążeniami naturalnemi, nie przestanie istnieć i z nami sąsiadować, natomiast do ostatniej chwili nie będzie pewnem, czy i w jakim stopniu przeciwnicy Niemców będą mogli i chcieli wojować dalej już tylko w celu zabezpieczenia naszych polskich celów wojennych. Jeżeli nie krytyczny rozum, to przynajmniej pamięć krwawych doświadczeń, zebranych w tej mierze przez naszą historyę porozbiorową, powinnaby nakazać nam ostrożność i umiarkowanie w nadziejach i rachubach.

W tych warunkach ten problem zasadniczy: działać czy czekać, staje przed nami w postaci zagadnienia, w jaki sposób prowadzić dalszą naszą wobec okupantów politykę, aby z nimi ostatecznie nie zerwać, w jaskrawej sprzeczności z uczuciami narodu nie stanąć, korzystnym możliwościom w przyszłości nie przeszkodzić. Zagadnienie zaiste trudne. Do rozwiązania go potrzeba także tego talentu, o którym mówi Napoleon w swoich pamiętnikach. Czy się on u nas znajdzie na czas, na właściwem miejscu i we właściwej sile, — oto kwestya.

Drugi pochodny pierwszego problem nasz aktualny, w kierunku którego z dwóch w obecnych warunkach teoretycznie możliwych rozwiązań działać, jest już bez porównania łatwiejszy. Zdecydowana postawa całego społeczeństwa polskiego ułatwia tu wybór tak samo, jak brak moździerzy ułatwił pewnemu burmistrzowi kwestyę w ceremoniale przyjęcia pewnego suwerena: strzelać czy nie strzelać...

Otóż rozwiązanie tak zwane »niemieckie«, cokolwiek możnaby za niem i przeciw niemu przytoczyć, jest niemożliwe z tego prostego powodu, że zostałoby ono odrzucone przez całe społeczeństwo. Ma się tu sprawa zupełnie tak samo, jak miała się w r. 1863 z reformami Wielopolskiego. Możemy nad tą druzgocącą przewagą elementów uczuciowych w polityce nad rozumowemi ubolewać, ile chcemy, faktu tej przewagi nie potrafimy zmienić. Eksperyment »a la Wielopolski« nie da się obecnie powtórzyć ze stu powodów, przedewszystkiem zaś z tego, że żadnego Wielopolskiego dzisiaj w Polsce nie widać...

Więc cokolwiek powiedziałby rozum polityczny, cokolwiek wymyśliłby tu statysta nawet najtęższy, wszystko to może wypełnić kiedyś jakieś »wczasy historyczne« bardzo pouczającemi refleksyami, ale rzeczy nie zmieni, że rozwiązanie t. zw. »niemieckie« jest w Polsce wykluczone. Uczucia polskie bowiem znajdują się w takim stanie, że pogodzą się raczej z faktem najsroższego podboju niemieckiego, niż z faktem dobrowolnych układów.

Psychologiczna niemożliwość rozwiązania niemieckiego nie oznacza jeszcze bynajmniej, że t. zw. »austryackie« jest już przez to samo możliwem. O tem drugiem można powiedzieć co najwyżej, że nie jest ono wykluczone, że przy pewnej zręczności i sile, a przedewszystkiem jasno zadokumentowanej wobec społeczeństwa dobrej i uczciwej woli ze strony Austryi, nie natrafiłoby ono na przeszkody, niemożliwe do przezwyciężenia, oczywiście po stronie społeczeństwa polskiego. Co się tyczy bowiem przeszkód innych, zewnętrznych, przedewszystkiem ze strony Niemiec, to te wydają się tak wielkiemi, iż istnieje bardzo mało prawdopodobieństwo realizacyi tego rozwiązania w dzisiejszych warunkach t. j. przed końcem wojny. Głębsza analiza rozwiązania »austryackiego« w jego wszystkich szansach i przeszkodach okaże, że właściwie daje się ono myśleć realnie tylko jako kombinacya i pewnego rodzaju kompromis między dwoma rozwiązaniami sprawy polskiej: centralnem i koalicyjnem...

I ten to właśnie charakter austryackiego rozwiązania, jako możliwego kompromisu między dwiema skrajnemi koncepcyami polskiemi, — znaną niemiecką i nieznaną bliżej koalicyjną, sprawia, że w dzisiejszym, niezmiernie trudnym momencie, kierunek ku połączeniu Galicyi z Królestwem Polskiem pod berłem cesarza Karola w jedno państwo, wydaje się kierunkiem najmniej sprzecznym z tą zasadą, którą sformułowaliśmy wyżej w trzech negatywnych wskazówkach: nie zrywać z mocarstwami centralnemi, nie popadać w jaskrawą sprzeczność z uczuciami narodu, nie przeszkodzić przyszłym, być może korzystniejszym, możliwościom.

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 13 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 12 bm.:

Włoski teren wojny.

Na froncie tyrolskim miejscami walki patroli.

Na Asolone nasze wojska krwawo odparły nowe niespodziewane uderzenie Włochów. Na froncie Piave utrzymuje się działalność artyleryi.

Albański teren wojny.

Udały atak na pasmo Tomorica dał nam w posiadanie kilka nieprzyjacielskich części pozycyi.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 13 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 12 bm.:

Zachodni teren wojny.

Na północ od Bixschoote odparto ataki częściowe. Koło Armentieres i nad kanałem La Bassée odparto natarcia nieprzyjaciela. Na frontach bojowych przychodziło w ciągu dnia pod silną osłoną ognia do walk piechoty na polach przed naszemi pozycyami. Wieczorem gwałtowna walka artyleryi między drogami, prowadzącemi z Arras i Peronne do Cambrai.

Ataki angielskie, które z nastaniem ciemności ruszyły przeciw odcinkowi kanału Marquiox—Havrincourt, załamały się przed naszemi liniami. Także między Ailette a Aisne wzmogła się wieczorem walka artyleryi. Na wzgórzach na północny zachód od Fismes odparto francuskie ataki częściowe. Pomyślne walki wywiadowcze na froncie lotaryńskim i w Wogezach.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Fazy ofenzywy.

Genewa, 13 września.

Paryscy krytycy militarni sądzą, że obecnie skończyła się druga faza ofenzywy Focha. — Jeszcze w tym roku rozegra się trzeci okres, w którym Amerykanie przejdą próbę ognia na froncie alzackim.

Zwołanie parlamentu.

Wiedeń, 13 września.

W kołach parlamentarnych krążą wieści, iż z powodu szybkiego postępu prac komisyi skarbowej, **parlament będzie w najbliższych dniach zwołany.**

Przesilenie w Prusiech?

Berlin, 13 września.

Wobec opozycyi Izby panów w sprawie reformy wyborczej i żądania socyalistów zwołania Sejmu pruskiego, czemu znów kanclerz hr. Hertling sprzeciwia się, **zanosi się na rozwiązanie Izby sejmowej. Z tej przyczyny należy się liczyć z rychłą zmianą rządu,** choć temu ze strony miarodajnej energicznie przeczą.

W sprawie uchodźców.

»Dziennik Kijowski« z 1 września donosi z Kowla:

Komisya międzynarodowa do spraw reewakuacyi uchodźców postanowiła, iż uchodźcy, Polacy, będą skierowanymi, omijając Równo, **bezpośrednio do Hołobów i Powórska,** gdzie zostaną zaregestrowani przez przedstawicieli ministeryum polskiego i będą odbywać kwarantannę.

Mowa Krasnowa.

»Dziennik Kijowski« z 1 września donosi z Nowo-Czerkaska:

Na posiedzeniu Koła wojskowego ataman Krasnow powiedział:

»Prowadziliśmy walkę na froncie 800 wiorst. Wschód, północ i południe były w płomieniach buntu, a na zachodzie stała groza nowej walki. W tych warunkach, nie mając dowozu broni, bylibyśmy zduszeni, zginęlibyśmy. W takich okolicznościach generał Krasnow zwrócił się do cesarza Wilhelma, prosząc o uznanie samodzielności państwowej wojska dońskiego, obiecując w zamian neutralność i sprzedaż produktów. Dnia 27 sierpnia został podpisany traktat o uznaniu przez Ukrainę samodzielności wojska dońskiego.

Mówiąc o walce z bolszewikami, generał wskazywał, że były wypadki, gdy pułki kozackie źle pełniły swe obowiązki. Generał wskazał, że pomiędzy kozakami prowadzona jest za angielskie pieniądze agitacya, dla wciągnięcia ich do nowej wojny z Niemcami i powiedział: »Ja trzy i pół roku wojowałem z Niemcami i wiem, że słaba, poszarpana Rosya nie może ich zwyciężyć«.

Kończąc, generał powiedział, że gospodarzami kraju winni być **tylko kozacy. Tylko wszystkie wojska kozackie i ochotnicy zbawią Rosyę.**

W odpowiedzi na powitanie Koła w imieniu Ukrainy przez generała Seredina, Krasnow powiedział: »Dońcy, Kijów — matka miast rosyjskich; potomkowie Włodzimierza — »Czerwone Słonko« u Świętej Olgi, przynieśli nam ze stołecznego miasta Kijowa pozdrowienie i dobre życzenia. Niech żyje mnogie lata Ukraina, niech żyje w szczęściu hetman Paweł Skoropadski i jego poseł Seredin«.

Rokowania pokojowe między Rosyą a Ukrainą.

„Dziennik Kijowski“ z 1 września donosi:

W odpowiedzi na interpelacyę ukraińskiej delegacyi pokojowej, czy nie uważa delegacya rosyjska swego postanowienia o zawieszeniu prac wszystkich komisyj za odwołane, prezes rosyjskiej delegacyi pokojowej p. R a k o w s k i j zawiadomił prezesa delegacyi ukraińskiej, iż zgodził się on tylko na dalszy ciąg pracy w komisyi co do spraw wymiany towarów, ponieważ komisya ta została powołana do urzeczywistnienia umowy o zawieszeniu broni z dnia 12 czerwca b. r. Co się tyczy komisyi politycznej i finansowo-obrachunkowej, to praca w nich zostaje w dalszym ciągu **z a w i e s z o n a** aż do rozstrzygnięcia kwestyi zasadnczej o uznanie republiki dońskiej.

Rozważywszy tę kwestyę na posiedzeniu dn. 31 sierpnia ukraińska delegacya pokojowa postanowiła: ze względu, iż prace komisyi co do spraw wymiany towarów nie mogą odbywać się osobno, wtedy gdy inne komisye, które mają na celu zawarcie traktatu pokojowego, nie funkcyonują, ponieważ z niemi prace te są ściśle związane, przyjąć oświadczenie p. Rakowskiego do wiadomości i o tem oświadczeniu zawiadomić prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych.

W ten sposób zawieszone przez p. Rakowskiego prace komisyi nie zostały wznowione, ponieważ na to nie zgodził się prezes rosyjskiej delegacyi pokojowej, co powoduje faktyczne z a w i e s z e n i e p r z e z d e l e g a c y ę r o s y j s k ą r o k o w a ń p o k o j o w y c h. Odpowiedzi na uznanie wielkiego wojska dońskiego delegacya rosyjska dotąd nie przysłała.

Niedoszła szkoła niemiecka w Oświęcimiu.

(Telefonem).

Oświęcim, 13 września.

Zamierzone z ramienia »Schulvereinu« otwarcie szkoły niemieckiej **w Oświęcimiu nie** nastąpi, gdyż dyrekcya kolei północnej odmówiła stanowczo użyczenia lokalu na ten cel. Impuls do założenia tej szkoły dał dyrektor szkoły niemieckiej w Dziedzicach, a pierwsze kroki zapoczątkowali urzędnicy pochodzenia niemieckiego, zatrudnieni w tutejszej ogrzewalni. Przeciw otwarciu tej szkoły zaprotestowała oświęcimska Rada szkolna okręgowa; na razie zatem szkoły niemieckiej w Oświęcimiu nie będzie.

Polskie życie polityczne na Ukrainie.

I.

Przed walną bitwą.

Do wybuchu rewolucyi czynne życie polityczne społeczeństwa polskiego na Ukrainie było bardzo nieznaczne. Energia społeczeństwa wysiliła się głównie w kierunku kulturalnym, w którego zakresie szkoły były najważniejszą potrzebą, a teatr najmodniejszem zamiłowaniem. O ile w tych dwóch zakresach Kijów już na początku trzeciego roku światowej wojny wybił się ponad Moskwę, a tem bardziej ponad Petersburg, o tyle w dziedzinie politycznej żyło się jeszcze i wtedy nad Dnieprem tylko słabemi echami walk zbrojnych na terenie wojennym, a walk stronnictw w kraju i w innych ruchliwszych ogniskach emigracyi.

Przeważały nastroje rusofilsko-koalicyjne, ży

ANATOL KRZYŻANOWSKI

DOLA I NIEDOLA

POWIEŚĆ Z DNI TRWOGI I ZAMĘTU.

5 (Ciąg dalszy.)

— To cudne żniwo kwiecia, te wspaniałe wiązki i snopy, wszelkich barw i rodzajów, stwierdzają dostatecznie zachwyt Warszawy. Jesteśmy daleko od Riviery. Stolica zaś nasza złożyła wielkiej artystce wszystkie napewno kwiaty, jakie w mieście naszem istniały.

— Wandziu — zawołał półgłosem pan domu, zwracając się nieco ku przyległemu pokojowi. Wandziu, chodź wysłuchać wszystkich słów pochlebnych, jakie pan Krynicki składa pod twoim adresem. Nie umiem się rumienić na dźwięk komplementów. Ty stokroć wdzięczniej to uczynisz, c a r a m i a.

Zaszeleściły lekkie kroki. W fałdach ciemnopurpurowej, pluszowej portyery, stanęła Ona, wczorajsza natchniona Marya z Magdali.

Stanęła cicha, bez słowa na ustach, jakby w dziecięcem zalęknieniu. Wymowne tylko spojrzenie wspaniałych, ciemnych dziś, fiołkowych jej źrenic, biegło ku niemu z przedziwną prostotą i słodyczą. Krynicki, którego spojrzenie to na własność swą brało, jakby przyciągany wszechmocnym magnesem, posunął się ku pani domu, aby ją powitać.

— Wando, czy będziesz tak ciągle stała, w cieniu tej brzydkiej portyery? — rozległ się ostry nieco, ucinkowy głos pana domu.

— Nie — brzmiała łagodna odpowiedź. — Chciałam tylko objąć okiem to moje cudne królestwo Flory.

— I, co prawda — tłomaczyła się wpół seryo, wpół żartobliwie, chciałam zobaczyć pana Krynickiego na tle kwiatów, a w świetle dziennem.

Brwi jej męża ściągnęły się, tworząc na czole jego głęboką bruzdę

— Co to ma znaczyć — rzucił cierpko.

— Ależ nic, mój drogi. Pragnęłabym tylko wzamian za wyratowanie mnie od fatalnego „fiaska“, połowę tych wonnych darów oddać naszemu miłemu gościowi, w dowód wdzięczności z mej strony. Witam pana z całego serca — dodała, podając mu obie ręce.

Podniósł je do ust i ze czcią ucałował, poczem zapewnił:

— Żaden nabab indyjski i żaden władca korony nie mógłby mnie hojniej nagrodzić, jak to uczynił wczorajszy koncert i dzisiejsze przyjęcie pani.

— Chcę wierzyć, że tak było — przyznała z pogodnym, ujmującem uśmiechem. — Bo choć mnie pan wczoraj zdemoralizował, ufam instynktownie w szczerość i dobroć jego.

— Jak ty się dziwnie wyrażasz dzisiaj, Wando — zaprotestował mąż jej cierpko. — Co to znaczy „zdemoralizował“?

— Jeżeli ktoś namawa kobietę do pijaństwa i przynosi jej koniak za kulisy, choćby tak dobroczynny koniak, według pojęć utartych, demoralizuje poniekąd.

Była tak porywająca, z przybraną, a sztuczną powagą, iż wszyscy troje roześmieli się mimowolnie. Równocześnie zapukano do drzwi. Służący hotelowy podał panu kartę wizytową na tacy. Ujął ją, przeczytał nazwisko i zwrócił się do żony:

— To twój impressario. Przychodzi pewno w kwestyi prywatnego koncertu, o który zabiega. Może pozwolisz, że wezmę go do swego pokoju i rozmówię się kategorycznie co do proponowanych przez niego warunków.

— Bardzo ci wdzięczną będę za tę „ingerencyę“ i za doprowadzenie do skutku rokowań, które są dla mnie zawsze istnem udręczeniem.

— W każdym razie nie będę kończył układu, aby rozejrzeć się bliżej jeszcze w miejscowych stosunkach. Jesteś i tak zmęczona, podróżą i wczorajszym występem. Na podpisanie z nim umowy dosyć czasu za dni kilka.

Mówił to wszystko stanowczo, apodyktycznie, łagodząc tylko głos, ze względu widocznie na obcego gościa w salonie.

— Pan daruje — mówił jeszcze ceremonialnie od progu — iż zmuszony ważnym interesem oddalę się chwilowo, pozostawiając miłego gościa opiece mojej żony.

Skłonił się ceremonialnie i salon opuścił.

Gdy pozostali sami, młoda kobieta wyprostowała się rozkosznie i, jak się Edwardowi zdawało, odetchnęła z ulgą. Długie, ciemne jej rzęsy opadły na policzki, jak gdyby i oczom wytchnienie dać chciała. Podniósłszy je, odsłoniła dwa promienne szafiry, pływające na błękitnem, jak u dziecka, białku. Szafiry te patrzyły mu wprost w oczy z prostotą i życzliwością.

— Moja intuicya i pańska powierzchowność, mówią mi równocześnie, że pan jest prawdopodobnie mieszkańcem wsi. Czy zgadłam?

— Tak, ale skąd ten wniosek?

— Moje doświadczenie życiowe mówi mi, iż ludzie, urodzeni i wychowani w murach miasta lub ci, którzy w niem większą część życia spędzili, nie mają nigdy tej pogody spojrzenia i charakteru, tej śmiałości inicyatywy i tej mocy fizycznej i moralnej, która przełamuje złe losy i przeznaczeniu nawet narzucić się im i imponować umie.

— Czy pani uważa to wszystko za przymioty?

— Bezwarunkowo tak. Człowiek silny fizycznie i duchowo, musi być zarazem dobrym i szlachetnym; czyni go takim otoczenie przyrody i własna dobra dola.

— Skąd ta filozofia w tak młodej istocie?

— Życie mi ją dało. Samotne życie sieroty...

Oczy jej łzą się zaszkliły.

Podniosła się żywo z kanapki.

— Chodźmy do kwiatów. Muszę najpiękniejsze panu pokazać. Czar niewinny tych cudów natury nagradza wszystkie smutki i rozczarowania ludzkie.

Stanęła obok ogromnego kosza róż blado-różowych, cudnych kształtem i delikatnym kolorytem, sama do siostry ich podobna.

„La France“ — objaśniła. — Biedna Francya, nie różami usłana jej droga. Krwią spłynęła i męka dziś jej godłem. A jednak do róż tych trzeba się uśmiechnąć, należałoby je ucałować. Niech wdzięk ich pogodny będzie symbolem Francyi przyszłości. Róże szkarłatne możnaby zrobić godłem Polski odrodzonej. Srebrnopióry orzeł Biały, to godło państwowe; róża purpurowa, to kwiat ulubiony narodu, to symbol krwi, za wolność jego wylanej.

— Niech pan spojrzy teraz na te wielkie, czarne storczyki. Wszak mają w sobie technicznie zwyrodnienia. To portret złych, przewrotnych ludzi. Zatrute kwiaty... Ale pan nie patrzy?

— Zamiast zniżać oczy ku „zatrutym kwiatom“, wolę je podnosić ku pięknym rysom pani, ku żywemu ludzkiemu kwiatowi.

Leciuchna zorza rumieńca zaróżowiła lica jej do płatka róży podobne. Wykwintna suknia, z falą białych koronek u szyi, nadawała jej wyraz wytworny i strojny. Bogactwo złotych włosów upiętych w węzeł grecki na głowie, czyniło ją wyższą, a kask ten błyszczący, uwydatniał całe klasyczne piętno jej postaci.

— Pan nie chce patrzeć na kwiaty, a więc usiądźmy i wracajmy do poprzedniego tematu.

(C. d. n.)

wu i zręcznie przez miejscowych i napływowych narodowych demokratów podniecane, a mające w wielu — nie we wszystkich — wypadkach poparcie w jedynem piśmie codziennem, w „Dz. Kijowskim“, którego ówczesny redaktor, Edward Ruszkowski, zwolna dopiero począł się zwalniać, z pod wpływów tradycyi J. Bartoszewicza i St. Zielińskiego. Przeciwwagą jedyną wpływów narodowych demokracyi było istniejąco w konspiracyi od wybuchu wojny stronnictwo demokratyczno-niepodległościowe, na którego czele stali wówczas Jan Ursyn-Zamarajew, wśród niesłychanych wewnętrznych i zewnętrznych trudności wydający „Kłosy Ukraińskie“, w granicach ówczesnej cenzury zwalczającej „autonomiczną“ rezygnacyę narodowej demokracyi, a domagające się pełnej niepodległości Królestwa Polskiego.

Lecz i „endecy“ i „niepodległościowcy“ stanowili tylko maleńki procent w społeczeństwie polskiem na Ukrainie, które w olbrzymiej większości patrzyło apatycznie na wszelkie zagadnienia polityczne, mając to, w ówczesnych warunkach po części uzasadnione przekonanie, że cokolwiekby się działo na szerokim świecie podczas wojny i po niej, w „kraju południowo-zachodnim“ nic się nie zmieni, a w tych, czy innych warunkach Polacy w nim prześladowani jako naród, poważne mieć będą stanowisko, jako jednostki, posiadające ziemię, produkujące zboże i cukier. Stąd kwitła tu apolityczność tak bujnie, jak zapewne nigdzie w takiem pobliżu pól walki orężnej. Jedni preponowali tę apolityczność, aby skupić całe społeczeństwo około nowo otwartych warsztatów pracy kulturalnej, inni z kastowych czy osobistych interesów materyalnych, inni znowu z ostrożności, bo ostateczny wynik wojny niepewny. Lecz byli i tacy, którzy apolityczność propagowali z polityczno-stronniczych powodów. Do apolitycznych na codzień żywiołów bowiem najłatwiej w święto trafić gorącem słowem o „Zjednoczonej“, a tem gorącem słowem wzruszonych apolitycznych jeszcze łatwiej zapędzić do obozu rosyjsko-koalicyjnego, obiecującego to „zjednoczenie“. Słaba, jako stronnictwo, narodowa demokracya, była w Kijowie i na prowincyi silna sympatyami apolitycznych, którym nieraz i szczerze zdawało się, że tym „zjednoczonym“ patryotyzmem od święta wynagradzają zupełną apatyę wobec spraw Polski przez resztę dni tygodnia.

Były niewątpliwie w jednym i drugim obozie jednostki bardziej krewkie, które chciały się pokusić o istotny „rząd dusz“, które dążyły do zdeklarowania się społeczeństwa na tę lub na ową stronę. Jednostek tych było kilka, zwłaszcza wśród przybyszów z Królestwa a szczególnie z Galicyi, których posiadała w swem gronie tak narodowa demokracya, jak i demokratyczno-niepodległościowy obóz. Ale wobec surowo przestrzeganego stanu wojennego, wobec niemożliwości publicznych zebrań i swobodnego wypowiadania się w prasie, nie udało się im wywołać fermentu i społeczeństwo polskie na Ukrainie dalej trwało w apatyi, tak wyraźnie odzwierciedlającej się w bezbarwnym »Dzienniku Kijowskim“, chcącym wszystkim dogodzić, a więc „objektywnie“ lawirującym pomiędzy obiema kierunkami myśli politycznej.

Zmieniło się to nagle z wybuchem rewolucyi. Apolityczni powitali ją z niedowierzaniem w jej trwałość, z obawą rychłego powrotu caratu, narodowa demokracya — z kwaśną miną, jako zachwianie wielu jej rachub politycznych, obóz demokratyczny — z entuzyazmem, z wiarą w niezczalność wolności. Gdy pierwsi wahali się, czy cieszyć się mają z dnia dzisiejszego, czy bać się jutra, — gdy drudzy rychło zaczęli się zbliżać do frondującego organu starego „regime'u“, „Kijewlanina“ — demokraci z mroku konspiracyi wyszli na światło dzienne. Zorganizowali „Związek Demokratyczny“ z E. Starczewskim, R. Knollem, M. Mickiewiczem, oraz Grupę Demokratyczno-Niepodległościową z J. Ursynem, K. Waligórskim i podpisanym. — „Dziennik Kijowski“ zaczął już trochę wyraźniej pisać, nawet w »Klubie Narodowym« pod przewodnictwem Fr. Pułaskiego narodowa demokracya czuła się zagrożoną.

Była już na wiosnę 1917 roku naprężona atmosfera polityczna, były już „znaki na niebie“, że wkrótce przyjdzie, przyjść musi do generalnej rozprawy pomiędzy obiema przeciwnemi kierunkami myśli politycznej. Z chwilą pojawienia się na gruncie kijowskim kwestyi ukraińskiej, przed wojną tylko tajemnie istniejącej, natychmiast po jej wybuchu z brutalną gwałtownością przez carat zduszonej, teraz na nowo powstałej — z tą chwilą Kijów stał się wogóle ogniskiem całego życia politycznego po tej stronie kordonu, co i na Polaków nie mogło pozostać bez psychologicznego wpływu.

Jeszcze konserwatywni, nie chcący oświadczyć się ani za jednym, ani za drugim obozem, powstrzymywali ich generalną rozprawę, apelując do potrzeby „jedności“, ale wreszcie żywiołowe pragnienie zmierzenia sił zwyciężyło wszelkie zapory. Z końcem czerwca 1917 r. zmierzono się wreszcie na III. Zjeździe organizacyj polskich w Kijowie. Tym „homeryckim bojom“, najdramatyczniejszej karcie dziejów polskiego życia politycznego na Ukrainie w okresie wojny, warto poświęcić osobny rozdział.

Dr. Józef Flach.

Układ niemiecko-rosyjski a waluta państw centralnych.

Dnia 10 września b. r. odebrali reprezentanci Banku Rzeszy niemieckiej, w Orszy, pierwszą ratę w postaci niespełna 42 tysięcy kilogramów, to jest cztery wagony szczerego złota i 91 milionów rubli od delegatów rządu sowieckiego w Moskwie, tytułem realizacyi dodatkowego układu berlińskiego do traktatów brzeskich. Jak wiadomo, jest ten układ dodatkowy pod względem finansowym uświęceniem tryumfu niemieckiego nad Rosyą, która po obliczeniu wzajemnych pretensyj uznała się dłużnikiem Niemiec w wysokości 6 miliardów marek. Czwartą część tej kwoty ma Rosya wypłacić gotówką w postaci przeszło 245 tysięcy kilogramów złota i 545 milionów rubli w banknotach rosyjskich, przyczem rubel oblicza się na 149 i pół feniga (równia złota wynosi 215 fenigów). Złoto i ruble mają być wypłacane w pięciu ratach do 31 grudnia b. r. Dalszy miliard ma Rosya spłacić za pomocą dostaw towarowych w siedmiu ratach kwartalnych do 31 marca 1912 roku. Resztę, to jest dwa i pół miliarda marek wypłaca Rosya zapomocą pożyczki, zaciągniętej w Niemczech na 6 procent, a gwarantowanej niektóremi dochodami państwa i wypuszczeniem w dzierżawę Niemcom szeregu koncesyj gospodarczych. Pozostały miliard biorą na siebie Finlandya i Ukraina i spłacą go częściowo dostawą środków spożywczych.

Uzyskują w ten sposób Niemcy szereg doniosłych korzyści finansowych. Przedewszystkiem wzmagają zasoby swego złota o jedną czwartą, bo z 2.4 miliarda na 3 miliardy marek. — Następnie zdobycie znacznej ilości rubli i to w sztukach określonych ilościowo, z opiewających na 50, 100 i 500 rubli, (363 miliony, oraz na 500 i 100 rubli 182 miliony) — oznacza ogromną swobodę w zakupach rosyjskich, na które nie potrzeba już rubli specyalnie nabywać; w jeszcze wyższej mierze odnosi się to ułatwienie do zastrzeżonych dostaw towarowych. Rubel nie żądany z takich przyczyn, nie pójdzie w górę, marka, nie zabiegająca o rubel, nie opadnie w dół. Wreszcie zaciągnięcie przez Rosyę pożyczki w Niemczech daje im roczny dochód 150 milionów marek, oraz potężny wpływ na bieg gospodarczego życia Rosyi.

Szczególniej wszakże ważną i w Niemczech pożądaną rzeczą są wypłaty w złocie; które w sposób bardzo korzystny wzmocnią zachwiany kurs marki na rynkach państw neutralnych. — Nie jest rzeczą nieprawdopodobną, że sobotnia poprawa kursu marki w Zurychu pozostaje w związku z tą transakcyą. Kurs z 66.75 franka za 100 marek, podniósł się bowiem na 68.25 franka, a zaraz odczuła to i koron austryacka, której kurs podniósł się 37.25 franka na 100 koron na 38.25 franka. Jeśli układ niemiecki wpłynął tak silnie na wartość korony, to należy się spodziewać, że jeszcze lepszy skutek wywrze bezpośredni układ Austryi z Rosyą, oparty — podobnie jak niemiecki na — zasadzie wynagrodzenia szkód wzajemnie sobie w czasie wojny wyrządzonych. Domagać się tego należy nietylko ze względów walutowych, ale i ze specyalnie polskiego punktu widzenia. Galicya padła ofiarą rosyjskiego najazdu, poniosła ogromne straty.

Uzyskanie odszkodowania od Rosyi odejmie mu pretekst do dalszej zwłoki, a nam da tem silniejsze tytuły do energicznego upominania się o wyrównanie szkód przez wojnę poczynionych.

Napływ złota i rubli miałby i dla Austro-Węgier ogromne znaczenie walutowe, gdyż nabywanie rubli nastręcza znaczne trudności.

Pozbyły się Niemcy tych kłopotów, lecz nie pozbywa się ich Austrya Wprawdzie będzie mogła nabywać ruble już łatwiej w Niemczech, lecz musi znów za nie płacić markami, a tych ciągle brak. Zapotrzebowanie marek wynosiło np, zeszłej soboty 3 miliony, a Bank austro-węgierski dysponował tylko jednym milionem.

Złoto rosyjskie, napływające do Banku Rzeszy, wzmoże przedewszystkiem wysokość kruszcowego pokrycia marek. Lecz dziś jest to zjawisko podrzędne wobec wielkiej emisyi banknotów. Ważniejszą rzeczą będzie użycie tego złota na wypłaty za towary, kupowane za granicą. Odpadnie wobec tego konieczność nabywania dewiz, zaczem zejdą one w cenie, a kurs marki się podniesie. A więc niemiecko-rosyjski układ finansowy jest przedewszystkiem sukcesem walutowym, o który co prędzej powinny się pokwapić i Austro-Węgry.

Kwestyę uregulowania wzajemnych pretensyi finansowych między Rosyą a Austro-Węgrami oświetla co dopiero nadeszły oficyalny komunikat rządowy. Elaborat to nad wyraz charakterystyczny. Stawia w bengalskiem oświetleniu zawodową dyplomacyę austryacką, a przedewszystkiem »geniusz« hr. Czernina. Oto dyplomata ten prześlepił w trakcie układów brzeskich zastrzeżenie, poczynione przez Niemców, co do definitywnego uregulowania spraw, odnoszących się do ponownego podjęcia przez Rosyę wypłat z tytułu długów państwowych. Trzeba było dopiero osobnych później pertraktacyi, by skłonić oporny rząd moskiewski do przyjęcia na się i względem Austryi zobowiązań analogicznych. Rokowania w tej sprawie miały przebieg tem bardziej przewlekły, że ratyfikacya traktatu brzeskiego przez rząd sowietów nastąpiła dopiero 4 lipca.

I sprawa wzajemnych odszkodowań przybrała obrót niepomyślny. Z powodu rachomych trudności technicznych, którym jakoś umiał sprostać rząd niemiecki, nie zdołano w Austryi dotąd poczynić zestawienia szkód, poczynionych przez wojnę i konfiskaty, zarządzonych przez dawny i nowy rząd rosyjski. Ostatecznie postanowiono kwotę odnośną określić ryczałtowo, wzorem Niemiec, lecz dotąd — już wzorem austryackim — rzecz ta jest dopiero przedmiotem studyów Komunikat zapewnia, iż ukończą się bardzo szybko. Miejmy nadzieję...

Wreszcie zapewnia komunikat, że rezultat nowych układów i tak dla Austryi zbyt korzystnym nie będzie, raz, że Austrya niema tak znacznych pretensyi finasowych, jak Niemcy, a powtóre, że Niemcy, jako bezpośredni sąsiedzi Rosyi, łatwiej na nią mogły wywrzeć nacisk dla siebie korzystny...

JAN SOKOLICZ WROCZYŃSKI.

Królowa Jadwiga.

Fragment z Wawelu.

Poprzez witraży srebrzyste kwiaty
jaśń się księżyca srebrna zakrada,
z marmurów wstaje królowa blada
w zamierzchłych wieków odziana szaty.

Jaśń się księżyca srebrna zakrada,
przecudnych blasków rzucając snopy,
z marmurów wstaje królowa blada
w księżyca świetle osrebrza stopy.

Przecudnych blasków rzucając snopy,
marzą witraże o cichym skonie —
w księżyca świetle osrebrza stopy
cudna królowa w złotej koronie.

Marzą witraże o cichym skonie,
zgasłego szczęścia budząc wspomnienia,
cudna królowa w złotej koronie
w przesłodkiej piersi tłumi westchnienia.

Zgasłego szczęścia budząc wspomnienia
płynie królowa w dalekie światy,
w przesłodkiej piersi tłumi westchnienia
w zamierzchłych wieków odziana szaty.

Kronika.

Kraków, 13 września.

CZAS ZIMOWY. W dniu 15 września rozpoczyna się czas zimowy i w dniu tym należy przesunąć o północy wskazówki o godzinę wstecz.

MIEJSCOWY KOMITET TYGODNIA OPIEKI LEGIONOWEJ. Dnia 14 b. m. (w sobotę) o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie, celem zawiązania Komitetu Tygodnia Opieki Legionowej w Krakowie.

MŁYNÓWKA. Miejskiej komisyi sanitarnej polecamy miły, wonny zakątek śródmieścia; jest to placyk u wylotu ulic Łobzowskiej i Garbarskiej. We wszystkich sąsiednich domach czuć potworny fetor, pochodzący z osadu Młynówki, czasem z trudnością przychodzi w tych domach wejść z dołu na II piętro, tak silnym jest bowiem ten cuchnący odor. Doprawdy, woń tej nieszczęsnej Młynówki przenosi nas w dziwnie wyrazisty sposób na rynek jakiejś Pipidówki lub innego Ryczywołu.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś premiera „Białego kaptura“ St. Kozłowskiego, jednej z najświeższych nowości rodzimych. Sztuka odznacza się malowniczością tła i wybornie odtworzonemi sylwetami osób historycznych, z pośród których na pierwszy plan wysuwa się trójca przodowników rewolucyjnych: Marat, Danton i Robespierre oraz młodociana bohaterka, Szarlotta Corday. „Biały kaptur“ będzie grany dziś, jutro i w niedzielę wieczór. W niedzielę po południu wznawia dyrekcya wyborną krotochwilę Fredry „Damy i huzary“ z pp. Kolman, Czarnecką, Horowiczową, Czajkowską, Turowiczówną, Żukowską, Trzywdarem, Koreckim, Samborskim, Ryszkowskim, Kolwasem, i Skalskim w rolach głównych. W „Damach i huzarach“ wystąpi też po raz pierwszy w roli Józi młoda adeptka dramatyczna, p. Hanka Rostowska. — Początek przedstawienia popołudniowego o godz. 3.

»OGONEK« URZĘDNICZY. W ekonomacie pocztowym przy ulicy Brackiej, w lokalu dawnego urzędu pocztowego, odbywało się wczoraj po południu rozdawnictwo obuwia z przydziału rządowego dla urzędników, podurzędników i służby państw. w Krakowie. Zgłaszający się otrzymywali w cenie po K parę »komiśnego« obuwia, podbijanego podkówkami i gwoździami, takiego, jakie noszą szeregowcy na froncie. Nie wiadomo z jakiego powodu nie zawiadomiono oficyalnie o rozdawnictwie interesowanych, poczta pantoflowa jednak rozniosła po mieście tę wiadomość, to też po południu świat urzędniczy bardzo licznie zgłosił się po odbiór tego wojennego obuwia. W lokalu przed okienkiem, gdzie się odbywało to rozdawnictwo, panował olbrzymi natłok. W »ogonku« cisnęli się profesorowie uniwersytetu, profesorowie szkół średnich, wyżsi i niżsi urzędnicy różnych kategoryi, wreszcie licznie zebrana służba państwowa ze wszystkich urzędów.

Rozdział odbywał się bardzo powoli, ponieważ nie postarano się o odpowiedni personal. Jakkolwiek rozdawane obuwie nadawało się raczej dla żołnierzy na front lub dla robotników, to wszyscy cisnęli się po niego z braku lepszego i z powodu szalonej drożyzny u majstrów szewskich. Niejedna bowiem miesięczna pensya tych osób, które wczoraj zgłosiły się w ekonomacie nie wystarczałaby na zapłacenie lepszych, zwyklniejszych bucików u szewca. To też sceny, jakie się w ekonomacie wczoraj rozgrywały, świadczyły najwymowniej, jak ogromnie wojna sproletaryzowała stan urzędniczy, jak gi zniszczyła materyalnie, jak go stoczyła wprost na dno nędzy. Z drugiej strony jest rzeczą wprost niesłychaną, aby w ten sposób traktowano urzędników i ukradkiem tylko rozdawano to, co rząd dla nich przydzielił. Ekonomat winien był zorganizować ten rozdział, wyznaczyć osobne terminy dla poszczególnych kategoryi i oszczędzić urzędnikom przykrych scen.

BLANKIETY PASZPORTOWE nadeszły już do dyrekcyi policyi w Krakowie.

KUCHNIE WOJENNE. W niedzielę i poniedziałek (15 i 16 września) będzie V miejska kuchnia obywatelska (izraelicka) przy ul. Zielonej l. 7 zamknięta z powodu żydowskiego święta Pojednania. Bilety na wtorek sprzedawać się będzie w kuchni w piątek dnia 13 b. m.

ZAPAŁKI, mimo iż cena ich poszła w górę i często wogóle ich nie można dostać, są obecnie tak marne, że nieraz musi się zepsuć kilkanaście nawet sztuk, zanim natrafi się na dobrą. Trafiają się pudełka, w których połowa zapałek jest bez główek. Tak jest dzisiaj ze wszystkiem. Towary drożeją, aczkolwiek jakość ich stale się pogarsza.

BRAK SŁUŻĄCYCH. Od dłuższego już czasu gospodynie krakowskie żalą się na brak służby domowej, służące zaś, które zresztą są jeszcze w mieście, drożą się tak ogromnie, że wiele rodzin ze stanu średniego nie będzie mogło trzymać służącej. Główna trudność stanowi wyżywienie służących, które często w tym kierunku stawiają niemożliwe żądania. Ludzie radzą sobie w ten sposób, że wyjeżdżają na prowincyę, skąd przywożą potrzebną służbę.

ZE SPORTU NOŻNEGO. Zawody piłka nożną, które rozegrała krakowska „Wisła“ z drużyną lwowskiej »Pogoni« we Lwowie, zakończyły się wynikiem 3:0 na korzyść »Wisły«.

PAKIETY POCZTOWE DO WSCHODNIEJ GALICYI. Dyrekcya poczt ogłasza: Według rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 29 sierpnia 1918 roku L. 31.153/P, można odtąd w prywatnym obrocie z położonemi w Galicyi wschodniej siedzibami urzędów pocztowych: Brzeżany, Buczacz, Halicz, Kołomyja, Stanisławów, Śniatyn, Złoczów, Tarnopol i Zaleszczyki przesyłać pakiety z nieograniczoną wartością, w obrocie prywatnym zaś z innemi miejscowościami Galicyi wschodniej, o ile dotyczące urzędy pocztowe są wogóle uprawnione do ruchu pakietowego, można przesyłać pakiety tylko z podaną wartością do sześćset (600) koron.

POŚCIG ZA BANDYTĄ. Wczorajszej nocy aresztowano znanego i niebezpiecznego włamywacza, oraz zbiega wojskowego, 27-letniego Jana Szywałę, oraz jego siostrę, 34-letnią Wiktoryę, pod zarzutem całego szeregu włamań i kradzieży. Szywała zbiegł przed kilku tygodniami z krakowskich aresztów garnizonowych i ukrywał się w Zakrzówku w mieszkaniu Szczepana Żychiewicza, u którego mieszkała także siostra Szywały. Bandyta posługiwał się fałszywemi legitymacyami wojskowemi, mianowicie jedna z nich opiewała na nazwisko Stanisława Rogowskiego, kaprala 20 p. p., druga na nazwisko Juliusza Rypalskiego, kaprala z 1 dywizyi trenu. Zaopatrzony w te legitymacye Szywała grasował po Krakowie, włamując się nocną porą do mieszkań, przyczem był stale uzbrojony w brauningi. W wyprawach złodziejskich towarzyszyła mu jego siostra, Wiktorya, oraz spólnik Wojciech Skowronek, również zbieg wojskowy, którego jeszcze przed 14 dniami aresztowano i odstawiono na ulicę Montelupich.

Wczorajszej nocy – natychmiast po wykryciu kryjówki bandyty — zarządzono osobną wyprawę do Zakrzówka. Dom otoczyli żołnierze policyjni ze wszystkich stron; wówczas dopiero wszedł patrol do środka. Szywała, zbudzony hałasem ze snu, widząc co się dzieje, wyskoczył w negliżu oknem z I piętra na ziemię i ratował się ucieczką w sąsiednie pola. Żołnierze puścili się za nim w pogoń i dali nawet w czasie tej gonitwy kilka strzałów. Pościg trwał blisko godzinę. Zmęczonego bandytę przytrzymał miejscowy polowy i oddał w ręce żołnierzy.

W mieszkaniu Szywały znaleziono wytrychy, brauning, oraz mnóstwo garderoby i bielizny, pochodzącej z kradzieży. W magazynie tym znalazła się także waliza, wypełniona różnemi skradzionymi drobiazgami. W toku dochodzeń stwierdzono, że Szywała okradł między innemi mieszkanie p. Kędzierskiego przy ulicy Lubomirskich, prof. Rakowicza przy ul. Zyblikiewicza, wreszcie kupca Decordego przy ulicy Wiślnej.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. Za kradzież roweru na szkodę Mar. Rosmaryna aresztowano przedwczoraj 17-letniego Peisaka Dyma i 11-letniego Joachima Landaua.

W ręce policyi wpadł 20-letni Ludwik Bebenek, który włamał się 3-krotnie do cukierni Noworolskiego i skradł towary i gotówkę, wyrządzając szkodę na przeszło 1000 koron.

Z kraju.

LACHOWICE, powiat żywiecki. (Stosunki przedwojenne a dziś. — Klęska tegorocznej słoty. — Konieczna potrzeba rządu. — Czerwonka i tyfus).

Ruchliwa nasza pod względem oświatowym wioska zdaje się dzisiaj wymarła. Zdolni do pracy mężczyźni poszli na wojnę, w domu zostały zaś kobiety i dzieci, na których pracy spoczywa całe gospodarstwo. Dzięki trudom i pracy prezesa Kółka rolniczego, p. Błonda, naczelnika tutejszej stacyi, Kółko tutejsze mogło poszczycić się pięknym obrotem. Sprowadzano bowiem sztuczne nawozy, mąkę, chleb i inne artykuły i t. p. Niestety, wybuchła wojna i obróciła w niwecz tak dobre chęci.

Klęska tegorocznych deszczów dała się również tutejszej ludności we znaki; żyto i zboże porosło do tego stopnia, że ani na karmę zdatne nie jest. Ziemniaki gniją i zapowiadają plon zupełnie nikły. Zrozpaczona ludność patrzy z rozpaczą w niepewne jutro, gdyż stary przednówek nie skończył się wcale, a nowy już się zaczyna. Brak zboża do siewu, brak robotnika, to też piękne nad wyraz słowo: »durchhalten« (przetrzymać) chyba przy wydatnej pomocy rządu da się zrealizować, gdyż z pustego i Salomon nie naleje. To też tutejsi funkcyonaryusze, żyjący ze stałych poborów, znajdują się w położeniu nad wyraz przykrem, gdyż cen paskarskich płacić nie są w stanie.

Starostwo żywieckie okazało życzliwość w grudniu 1917 roku, wydając bony na mięso, które zrealizowano zaledwie kilka razy, poczem i bony poszły zwykłym trybem w zapomnienie. Podobno istnieje jakiś fundusz rządowy, celem niesienia pomocy ludności? Czy może rząd uważa starostwo żywieckie za krainę mlekiem i miodem płynącą, w której rekwizycye tylko przeprowadzać można, czy też może p. starosta nie wie, że dziś brak najpotrzebniejszych rzeczy? Dlaczego inne starostwa dotąd wydają bony, ewentualnie pieniądze za nie? Dziwne to i niewytłomaczone, jak gdyby mieszkańcy tutejsi nie byli obywatelami państwa. Widać, że powołane czynniki pojmują nędzę, jako wymysł, którym się zajmować nie warto.

Od dłuższego czasu grasuje w Lachowicach i Stryszawie czerwonka i tyfus, które nad wyraz ogromne przybrały rozmiary. — Wypadki śmierci są na porządku dziennym, gdyż w jednym domu i po dwie osoby umierają, o czem władze uwiadomiono. Niestety, do dzisiaj nie zarządzono niczego, aby tę groźną epidemię stłumić.

Czy fizyk powiatowy w Żywcu także pojechał na front? Czy władze czekają, aż nie będzie ani jednego zdrowego człowieka w domu, gdyż zaszedł i taki wypadek, że gospodarz, mający liczną rodzinę, zachorował sam na czerwonkę, jedna córka mu umarła, a reszta, co żyje, leży w łóżku, a niema nikogo, ktoby się gospodarstwem zajął. Umierają młodzi, umierają i starzy na tę epidemię. I cóż władze na to? Czy czekają może, aż szczęśliwy los powoła nas z tego padołu?

WALNY ZJAZD T. S. L. W PRZEMYŚLU. Koło przemyskie TSL. wzywa zarządy wszystkich Kół T. S. L. w kraju, które mają zamiar wysłać delegatów na walny zjazd T. S. L. w Przemyślu w dniach 28 i 29 września b. r., aby w myśl okólnika Zarządu Głównego podały jaknajrychlej ilość swoich delegatów. — Ze względu na trudności kwaterunkowe w Przemyślu prosi Koło przemyskie o zgłoszenie ilości uczestników zjazdu najpóźniej do 20 b. m. na ręce zarządu Koła T. S. L. im. Henryka Sienkiewicza w Przemyślu, plac Czackiego l. 3.

ZJAZD URZĘDNIKÓW RAD POWIATOWYCH dla rozprawy nad obecnem ich położeniem odbędzie się we Lwowie w najbliższą niedzielę, dnia 15 b. m., w lokalu tamtejszej Rady powiatowej, ulica Mochnackiego l. 4. Początek obrad o 11 przed południem.

RADA LWOWSKA U NAMIESTNIKA W SPRAWIE GŁODZENIA LWOWA. Sprawa głodzenia Lwowa zapomocą otoczenia go linią »rewidentów«, konfiskujących wszystkie dowożone, czy donoszone do miasta środki spożywcze, nabiera znamion katastrofy. Jak już donieśliśmy, Rada miejska lwowska uchwaliła w tej sprawie ostre rezolucye, a ponieważ skutku to nie odniosło i konfiskaty odbywają się w dalszym ciągu, udała się do namiestnika br. Huyna z zażaleniem deputacya Rady, złożona z prezydyum miasta Lwowa, oraz radnych: dra Fedaka, dra Z. Lisiewicza, dra Thuliego i dra Wereszczyńskiego. Uczestnicy deputacyi przedstawili szereg jaskrawych faktów konfiskaty. — Wskutek uskutecznienia przez władze nielegalnych konfiskat, ustał dowóz niezbędnych środków żywności do Lwowa i miastu grozi głód W dodatku wbrew przepisom skonfiskowane artykuły nie są oddawane do dyspozycyi miasta. Namiestnik z wielkiem zainteresowaniem wysłuchał wywodów deputacyi i przyrzekł natychmiast wglądnąć w poruszone sprawy, względnie wydać potrzebne energiczne zarządzenia. Delegaci po półtoragodzinnej audyencyi opuścili gmach namiestnictwa.

ZMARNOWANIE WAGONU JAJ. Do mizeryi aprowizacyjnej, która trapi Lwów, przybył, jako przyczynek, fakt zmarnowania całego wagonu jaj, przeznaczonego dla aprowizacyi Lwowa. Przed pięciu dniami spółka hodowców drobiu w Rymanowie nadała wagon jaj, zawierający 84 skrzynie, pod adresem galic. spółki zbytu jaj we Lwowie. Wagon zaginął po drodze. Na skutek starań spółki znaleziono onegdaj ów wagon we Lwowie, gdzie stał już od trzech tygodni. Rzeczoznawcy stwierdzili, że towar uległ zupełnemu zepsuciu. Stało się to w czasie, gdy panuje taki wielki brak jaj w Krakowie i Lwowie, wbrew przepisom, iż środki spożywcze, których z jakichkolwiek powodów adresatom doręczyć nie można, powinny być natychmiast wyładowane i sprzedane na licytacyi.

Ze Śląska.

NOWA SZKOŁA POLSKA NA ŚLĄSKU. — Z Frysztatu donoszą, iż otwarto tam z początkiem nowego roku szkolnego 5 klasową polską szkołę. Nowa ta placówka otwartą została przez »Macierz szkolną« w Cieszynie.

KŁOPOTY »SCHULVEREINU«. W czasie wojny skorzystali Niemcy z nieobecności polskich nauczycieli w Mostach pod Jabłonkowem (nauczyciele polscy powołani zostali do służby wojskowej) na Śląsku i założyli tam niemiecką szkołę, utrzymywaną przez »Schulverein«. Mosty są czysto polską gminą. Na niedzielnem zgromadzeniu »Schulvereinu« w Wiedniu żalił się dyrektor dr August Wotawa, że obecnie trzecia część zapisanych dawniej dzieci do niemieckiej szkoły zakład ten opuściła, wpisując się do szkoły polskiej. Stało się to dzięki agitacyi miejscowego kierownika polskiej szkoły w Mostach, który zmuszał (?) rodziców do zapisywania dzieci do szkoły polskiej.

W Mostach niema zupełnie Niemców z wyjątkiem kilku przybyłych urzędników kolejowych. Okazuje się, że »Schulverein« jest wybitnie bojową, zaborczą instytucyą w dziedzinie szkolnictwa, wynaradawiającą dzieci polskie.

W SPRAWIE ZAKAZU JĘZYKA POLSKIEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU pisze »Gazeta Opolska«, co następuje: Wszelkie polskie zgromadzenia na Górnym Śląsku, posiedzenia, przedstawienia amatorskie i t. p., podlegają obecnie zakazom zastępczej komendy generalnej we Wrocławiu, tak, że ruch oświatowy na całej linii na razie jest wstrzymany. Doznawaliśmy już rozmaitego ucisku i prześladowań za czasów dawniejszych, ale tak powszechnych rozporządzeń, zapobiegających najsłabszym nawet drgnieniom życia polskiego w ruchu społecznym jeszcze nie było. Jest to oczywiście stan tylko przejściowy, wyjątkowy, stan, że się tak wyrazimy, represyi, czyli odwetu, bo przecie ciągle tak nie będzie i być nie może. Duch polski na Górnym Śląsku nie umrze i nie da się zgnieść. Ale czem sobie tłomaczyć zaprowadzenie tego stanu, stosowanie represyi, odwetu. Niewątpliwie wynik wyborów w Gliwicko-Lublinieckiem był silnem cięciem w twardą skorupę hakatystyczną, która, rozsypując się, na te warstwa polskie, zadaje im rozpaczliwe rany ale ubić ich nie będzie w stanie. Polacy górnośląscy w piątym roku wojny mogą przedłożyć aż nadto boleśnie wymowne dowody swej krwawej ofiarności i poświęcenia dla całości państwa niemieckiego, ale wiedzą też, że nie mają tylko samych obowiązków, ale i prawa, takie same jak każdy obywatel niemieckiej narodowości. Tych praw się nie zrzekną nigdy legalnie; lecz stanowczo będą się dopominali wszystkiego tego, co im, jako obywatelom pruskim polskiej narodowości się należy. Nie przeszkodzą temu żadne nakazy mówienia po »wasserpolsku«, ani zakazy odbywania zgromadzeń, posiedzeń i teatrów.

Z ziem polskich.

OBCHÓD ODSIECZY WIEDNIA W PIOTRKOWIE. Z Piotrkowa donoszą: W ubiegłą niedzielę, gdy w kościółku na Kahlenbergu pod Wiedniem obchodzono pamiątkę odsieczy Wiednia, w Piotrkowie o godzinie 8 rano w kościele pobernardyńskim żołnierze wojska polskiego z byłego Polskiego Korpusu Posiłkowego z dowódcą swoim kapitanem Rucińskim w towarzystwie oficerów brali udział we mszy świętej, którą odprawił kapelan wojska polskiego, ks. dr Gilewicz. Podczas mszy świętej chór żołnierzy odśpiewał kilka podniosłych pieśni. Po mszy świętej ks. dr Gilewicz, nawiązując przemówienie do uroczystości Narodzin Najśw. P. Maryi, w krótkich a od serca płynących słowach podniósł jedną z cnót naszych ojców, a w szczególności rycerstwa polskiego, mianowicie cześć i nabożeństwo do królowej nie tylko nieba, ale i naszej skołatanej ojczyzny i w duszę obecnych wszczepił otuchę, że, jak Bogu-Rodzica obroniła naszą ojcowiznę przed zachłannością wrogów pod Dąbrową, Kircholmem, Kłuszynem, Chocimem, tak i teraz wiernej swej czeladzi zginąć nie da. Nabożeństwo zakończono hymnem: »Boże, coś Polskę«.

NAPADY BANDYTÓW W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Na urzędnika kolejowego, Józefa Niedbała, napadło pod Częstochową czterech bandytów o wyglądzie z lepszego stanu, którzy zrabowali mu 395 marek.

W Stanisławowie w powiecie częstochowskim 4 bandyci wtargnęli do mieszkania A. Rząsiń-

skiego. Piąty bandyta stał na straży. Opryszkowie postrzelili Rząsińskiego i jego żonę, zrabowali pieniądze i zbiegli.

W Kłobucku w powiecie częstochowskim podczas burzy 4 bandyci wtargnęli do sklepu Feliksa Łapidesa. Kolbą rewolweru zranili bratową Łapidesa, która usiłowała wszcząć alarm. Zrabowali różne towary i zbiegli.

KRADZIEŻ WŁOSÓW ZA 10.000 K. W dniu 2 b. m. na stacyi kolejowej w Lublinie skradziono 30 kilogramów ludzkich włosów, własność Salomona Schidlowa z Tarnowa. Poszkodowany doniósł o kradzieży milicyi. Szkodę swą oblicza na 10.000 K.

UPRZYWILEJOWANIE ŻARGONU NA TERYTORYUM OBER-OST. Żargonowy »Weker«, wychodzący w Mińsku, donosi: »W komunikacyi pocztowej naszej okolicy dozwolony został język żydowski. Odtąd wewnętrznie w obrębie nowej okupacyi będą przyjmowane i przesyłane także listy, pisane w żargonie«.

Zaznaczyć tu należy, że — jak wiadomo — język polski jest wykluczony z komunikacyi pocztowej na terytoryum »Ober-Ostu« (to jest na Litwie, Białej Rusi i Inflantach), a częściowo i na terytoryum Królestwa Polskiego, o ile listy polskie nadchodzą z Niemiec i Austryi, lub neutralnej zagranicy. Rząd niemiecki tłomaczy to zarządzenie brakiem sił do kontroli tej korespondencyi.

Zachodzi pytanie, co jest obecnie do kontrolowania, skoro działania wojenne od trzech lat ustały u nas?

PASKARSTWO W MYSŁOWICACH I KATOWICACH. NA granicy trzech państw, w Mysłowicach, kwitnie, jak może nigdzie, pokątny handel najróżniejszymi towarami. Niemal wszystkie artykuły podlegają podziałowi, więc też wszystkie nabywa się w handlu tajnym, gdyż w składach ich niema. Zdarzały się wypadki, że w niektórych dniach skonfiskowały władze za 50 i 100 tysięcy marek towarów przemytnikom. Przemyca się towary w jedną i drugą stronę granicy. Handlarze pokątni, przeważnie żydzi, utrzymują całe armie przemytników, składających się wyłącznie z ludzi biednych, którzy dla przedsiębiorców narażają swe życie. Zdarzało się bowiem, że posterunek graniczny kładł trupem przemycających. — Sprowadzono tam z Królestwa wielu robotników Polaków i żydów. Robotnicy żydowscy dorabiają się majątku na pokątnym handlu i przemycaniu towarów. Zachodzą wypadki, że urzędnicy hut i kopalń przyjmują do pracy robotników, którzy jednak nie pracują, lecz trudnią się wyłącznie skupywaniem towarów w Królestwie i na Śląsku. Oczywiście, że urzędnicy hut i kopalń, zasłaniając »robotników«, wystawiając »robotnikom niepracującym« poświadczenia odpowiednie, dorabiają się także na przemycanych towarach. Cały ten handel skupia się w Katowicach i Mysłowicach. W obu miastach odbywają się zgromadzenia »giełdziarzy« jak gazety niemieckie piszą, »polskich«. Obracają oni olbrzymiemi sumami. Mimo częstych wypadków aresztowania, konfiskat i kar, handel ten nie maleje, owszem potęguje się i wzrasta. W Mysłowicach policya zagląda nieraz kilkakrotnie za dnia do niektórych domów. Czasem udaje się jej ująć paskarza i przemytnika, lecz w ich miejsce pojawiają się nowi lichwiarze. I tak bez końca.

KTO Z POWRACAJĄCYCH Z NIEWOLI rosyjskiej wie o nadporuczniku 57 p. p., Tytusie Obłazie, który do listopada 1917 r. znajdował się w niewoli rosyjskiej w Kurganie, gubernia Tobolsk, raczy łaskawie nadesłać wiadomość pod adresem: Jan Jaglarz, dyrektor I. gimnazyum w Tarnowie. 10407

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, dnia 15 b. m.: »Wesele« Stanisława Wyspiańskiego.

W poniedziałek, dnia 16 b. m.: »Wesele« St. Wyspiańskiego.

We wtorek, dnia 17 b. m.: »Wesele« Stanisława Wyspiańskiego.

We środę, dnia 18 b. m.: »Zaczarowane koło« Lucyana Rydla

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Wesele« Stanisława Wyspiańskiego.

W piątek, dnia 20 b. m.: »Głuszec« St. Krzywoszewskiego.

W sobotę, dnia 21 b. m.: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry.

W niedzielę, dnia 22 b. m., po południu: »Walka kobiet« Scribe'a i Legouve'go; wieczorem: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry.

TEATR TURSKIEGO NA PROWINCYI.

»Miłostki wojenne«. Nowość!

We Lwowie 14 i 15 września.
W Przemyślu 17 września.
W Przeworsku 18 września.
W Jarosławiu 19 września.

Nowy sezon.

Na rozpoczęcie nowego sezonu jesiennego wybrał teatr świetlny »Uciecha« dramat warszawski »Złoto Bagno« — i słusznie: najodpowiedniejszą premierą, zaczynającą sezon, jest obraz polski. Nowy ten film warszawskiej wytwórni »Sfinx«, jest wyborną przeróbką znanej sztuki scenicznej Croisseta p. t. »Jastrząb«. — Treść dramatu znakomicie ujęta, wystawa staranna, Stepowski, Węgrzyn i Bruczówna grają znakomicie: słowem, film stanowi dla wszystkich bywalców kina pierwszorzędną atrakcyę.

»Uciecha« otwierając siódmy sezon jesienny, wchodzi w nowy okres swej działalności, pod jak najlepszymi auspicyami. To przedsiębiorstwo, jedno z najstarszych w Krakowie, rozporządzające najpiękniejszym i najwytworniejszym lokalem teatralnym. W ciągu swego 6-letniego istnienia wybijał się stale ponad poziom wszystkich kin. W »Uciesze« stwierdzić zawsze można było w wyborze repertuaru troskliwą i umiejętną rękę, staranność i kulturę. Toteż najsłabsze nawet programy urzymane były zawsze na pewnym poziomie. Jeżeli do tego dodać solidną reklamę, nie wprowadzającą nigdy w błąd publiczności, to łatwo zrozumieć można, dlaczego »Uciecha« był i jest ciągle najpopularniejszym, najbardziej lubianym teatrem świetlnym.

Stali goście »Uciechy« przyzwyczaili się też temu teatrowi świetlnemu stawiać wyższe wymagania niż zwykłym kinom. Sensacye i krzykliwe bomby innych kin, są w »Uciesze« zwykłymi programami.

Dyrekcya »Uciechy« przygotowała na sezon zimowy repertuar obfity, wyszukany i bogaty, złożony z filmów polskich, węgierskich, włoskich, szwajcarskich, hiszpańskich, niemieckich, amerykańskich i innych najlepszych fabryk zagranicznych. Artystki, jak: Bertini, Jacobini, Borelli, Fern Andra, Lilli Berky, Desmond, Servees i artyści: Fönss, Moissi, Deebs, Giono i inni, — to tylko niektóre celniejsze nazwiska. Sezon stać będzie częściowo pod znakiem węgierskich filmów. Węgierskie fabryki, jak Korvin i Phönix stanęły odrazu na najwyższym poziomie produkcyi, przewyższają one większością firmy niemieckie, a dorównają francuskim i częściowo włoskim. Podnieść należy, że poza wszelkiemi seryami ma »Uciecha« zapewnione kilkanaście włoskich senzacyjnych obrazów, które ukazywać się będą w odstępach kilku tygodniowych i jak zwykle poruszą cały Kraków.

Specyalną uwagę poświęcono w bieżącym sezonie muzyce. Szesnastu najlepszych muzyków w Krakowie składa się na zespół »Uciechy«. Zespół wirtuozów o brzmieniu prawdziwie symfonicznem, stanowić będzie atrakcyę muzyczną dla całego miasta.

Oto drogi rozwoju »Uciechy«, która wkraczając w nowy sezon, stanie znowu na czele wszystkich kin krajowych.

10438

WŁADYSŁAW BARACZ znakomity artysta dramatyczny, święcił niegdyś tryumfy na scenach polskich i niemieckich, następnie dyrektor sceny lwowskiej — później poświęcił się kabaretowi. — Występy Jego cieszyły się ogromnem powodzeniem w „Ulu" i „Wesołej Jamie". Będąc muzykalnym tworzył doskonałe „kawały" muzyczne i parodye piosenek we wszystkich językach. — Dyrekcya Teatru „Nowości" pozyskała Baracza na szereg gościnnych występów. 16 Września wystawia także Teatr „Nowości" **oryginalną polską aktówkę doskonałego autora W. Jastrzębiec Zaleskiego p. t. „Numer dziewiąty".** W komedyi tej wystąpi **po raz pierwszy po powrocie z urlopu p. Marya Olska.**

Oprócz tych nowości pierwszorzędny program varietowy. 10394

ZMARLI.

Maksymilian Łabędź Markiewicz, syn ś. p. Jana z Dalewa, właściciela dóbr rycerskich Dąbrówka pod Barcinem w W. Ks. Poznańskiem, zmarł po długiej chorobie w dniu 7 bm., przeżywszy lat 53. S. p. Markiewicz brał żywy udział w życiu obywatelskiem i narodowem i zjednał sobie powszechny szacunek i sympatyę wśród sfer ziemiańskich.

Warunki pokojowe Niemiec.

Stuttgart, 13 września.

(B. K.) Wicekanclerz Payer wygłosił tu mowę, w której między innemi powiedział, że wielki turniej oratorski kierujących mężów stanu narodów wojujących miał ten błąd, że wdawał się w szczegóły i przez to nie był dla wielkich mas narodu ani dostępnym, ani zrozumiałym. Powód przygnębienia, który bezwątpienia panuje nie tylko w Niemczech, ale także w krajach przeciwników, tkwi we wrażeniu, że widoki pokojowe przesuwają się na coraz dalszy plan. Im dłużej walka się toczy, tem ważniejszem staje się pytanie, która strona wytrzyma dłużej pod względem finansowym, gospodarczym i politycznym.

Wojna łodziami podwodnemi nie działała tak szybko i tak pewnie, jakeśmy się tego swego czasu spodziewali. Jest rzeczą bezużyteczną spierać się o to, kto to zawinił, lecz nie tylko my sami się w tej wojnie przerachowaliśmy. — W każdym razie nie można nie doceniać strat, zadawanych nieprzyjacielowi łodziami podwodnemi. Anglicy straty, poniesione w okrętach, odczują zwłaszcza po wojnie. Nieprzyjaciel cierpi na rozmaite braki. Jeżeli u nas brak bawełny i olejów, to nieprzyjaciel nie ma węgla. Niewielka jest ilość środków żywności i tu i tam, lecz już dziś pod tym względem karta obróciła się na naszą korzyść. Ku wschodowi droga jest znowu otwarta. Co do Niemiec można być pewnym, że, mimo wszelkich różnic zdań, w obozie niemieckim panuje zupełna solidarność.

W sprawie przyszłego pokoju powiedział Payer:

Przy zawieraniu poprzedniego pokoju, średnie i dolne warstwy ludności nie brały w rokowaniach udziału. Przyszłego pokoju nie zawrą same tylko rządy, lecz zmusi on być zawarty w porozumieniu z całym narodem.

Payer wskazał na to, że Niemcy nie mogą oddać z powrotem w ręce rosyjskie Polski, do której odbudowy się przyczynili, tak samo nie mogą współdziałać w tem, by Finlandyę i inne państwa kresowe przez samowolę osób trzecich oddać znowu pod jarzmo caryzmu. Zresztą terytoryalny stan posiadania z czasów przed wojną może być wszędzie przywrócony.

Warunkiem zasadniczym dla Niemiec i ich sprzymierzeńców jest, by Niemcy otrzymały z powrotem terytorya, które posiadały w dniu 1 sierpnia 1914 roku, by kolonie zostały Niemcom zwrócone. Skoro pokój będzie zawarty, Niemcy mogą opróżnić obsadzone terytorya, nawet Belgię.

Co się tyczy odszkodowania wojennego, to Niemcy, którzy nie pragnęli wojny, słusznie domagać się mogą takiego odszkodowania, lecz prowadzić wojnę aż do chwili osiągnięcia odszkodowania, znaczyłoby ponosić ofiary, które pieniędzmi nie mogą być zrównoważone.

Narody świata wołają o ochronę przeciw dalszemu niszczeniu się wojną, wołają o związek narodów, o międzynarodowe sądy rozjemcze i o układy w sprawie równomiernego rozbrojenia. Co się tyczy tej ostatniej kwestyi, to, sądując wzajemność, Niemcy mogą się zgodzić nie tylko na rozbrojenie sił zbrojnych na morzu, ale także na lądzie. Niemcy domagać się muszą wolności mórz i dróg morskich. Byłoby złudą liczyć na chęć pokojową w tych kołach naszych nieprzyjaciół, które są odpowiedzialne za rozpoczęcie i dalsze prowadzenie wojny. Koła te nie mogą przyznać wobec swoich narodów, że cele ich są nieosiągalne, a ofiary daremne. Za krew, która jeszcze popłynie, składamy winę na głowy naszych nieprzyjaciół. O nasz zewnętrzny i wewnętrzny front załamie się chęć nieprzyjaciela, by nas zniszczyć.

Atak wojsk francusko-amerykańskich

Berlin, 13 września

(B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 12 września wieczorem:

Między drogami, prowadzącemi z Arras i Peronne ku Cambrai, rozbiły się ponowne ataki Anglików. Między Mozą a Mozelą Francuzi i Amerykanie zaatakowali łuk St. Mihiel. Walki trwają dalej.

Londyn, 13 września.

(B. K.) Reuter. Armia amerykańska we Francyi i francusko-amerykańskie siły zbrojne zaatakowały wczoraj rano na szerokim froncie po obu stronach odcinka St. Mihiel. Niemcy cofają się. Atak pomyślnie postępuje naprzód.

Nowa ofenzywa włoska.

(Telefonem).

Zurych, 13 września.

Wedle rzekomo autentycznych informacyj, nadeszłych z Rzymu, na ostatniej włoskiej radzie ministrów zapadła pod presyą Ameryki uchwała podjęcia w najbliższym czasie nowej ofenzywy przeciw Austro-Węgrom. W związku z tem pozostaje zamknięcie granicy włosko-szwajcarskiej.

Protest polski przeciw gwałtom bolszewików.

Warszawa, 13 września.

»Kuryer Warszawski« donosi:

Rząd polski polecił swemu mężowi zaufania w Berlinie, by niezależnie od protestu, wyrażonego przez męża zaufania Rady Regencyjnej w Moskwie, Łednickiego, za pośrednictwem urzędu spraw zagranicznych w Berlinie, wyraził radzie komisarzy ludowych w Moskwie protest i oburzenie Rady Regencyjnej i społeczeństwa polskiego z powodu wykonania z rozkazu rządu bolszewickiego wyroku na zasłużonych przywódcach braciach Lutosławskich i innych Polakach.

Zamordowanie carowej i jej córek.

Londyn, 13 września.

(B. K.) »Daily Express« donosi, że carowa rosyjska i jej cztery córki zostały zamordowane przez bolszewików. Carową wdowę obronili marynarze.

Rzezie i pożary w Petersburgu.

(Telefonem).

Kopenhaga, 13 września.

Duńska firma »Adańsk« otrzymała od swej filii w Petersburgu potwierdzenie wiadomości, że w Petersburgu w 12 miejscach szaleją pożary, a na ulicach odbywają się rzezie. Przypuszczają, że bandy powstańców chłopskich wtargnęły do miasta.

Zmierzch bolszewików.

(Telefonem).

Rotterdam, 13 września.

(B. K.) »Daily Nevs« piszą, że rewolucya bolszewicka zbliża się powoli, ale stanowczo do swego kresu. Głód wzmaga się z każdym dniem. Wypadki śmierci głodowej są zjawiskiem codziennem. Wśród chłopów panuje ogromne niezadowolenie. Malkontenci domagają się środków żywności i pokoju.

Nowy kandydat do korony finlandzkiej

Helsingfors, 13 września.

(B. K.) Urzędowo podają do wiadomości, że ks. Fryderyk Karol heski dał przychylną odpowiedź na propozycyę objęcia tronu królewskiego. Sejm zwołany będzie na 26 bm. dla dokonania wyboru króla.

Stan oblężenia na Ukrainie.

Lwowskie „Ukraińskie Słowo" publikuje rozkazy sztabu generalnego c. i k. 2 armii wschodniej, ogłoszone w Odessie. Główna osnowa rozkazów jest następująca:

„Posiadanie bomb, granatów ręcznych i innych materyałów wybuchowych wskazuje na przygotowywanie zamachów, co znamionuje zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa. Dlatego zaprowadza się na terytoryum administracyi austryackiej stan oblężenia i każde przestępstwo karane będzie śmiercią. Ostrzega się przed tem ludność, by się do tego stosowała".

Drugi rozkaz brzmi: „W ostatnim czasie rozszerzane są pogłoski o mającym wybuchnąć strajku generalnym celem zmiany sytuacyi politycznej na Ukrainie. Zwolennicy Rosyi usiłują znowu wywołać w kraju niepokoje.

Gdyby się udało buntownikom wywołać powstanie, zwracamy uwagę ludności, że poczyniono wszelkie kroki celem zduszenia buntu najostrzejszymi środkami i zaprowadzenia porządku i spokoju. Nie zadowolimy się wówczas nałożeniem kontrybucyi, lecz dzielnice miasta, w których gnieździ się ruch rewolucyjny, zostaną zniszczone ogniem działowym. Mamy więc nadzieję, że ludność nas zrozumie i chronić się będzie przed nieszczęściem.'

Narady poselskie w Krakowie.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 września.

Prezydyum Koła polskiego odbyło wczoraj — pod przewodnictwem prezesa Tertila — w obecności ministra Gałeckiego posiedzenie, na którem prezes zdał sprawę z toku czynności. Omawiano następnie najpilniejsze sprawy bieżące i postanowiono zwołać na środę rano do Krakowa w sali magistratu o 10 przed południem komisyę gospodarczą miejską i wiejską. Na porządku obrad stoją najpilniejsze sprawy gospodarcze kraju. Ponadto uchwalono zwołać na czwartek do Krakowa posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła z porządkiem: sprawozdanie prezydyum, sytuacya polityczna, sprawy bieżące, wnioski.

Jesienna sesya Izby posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 września.

Ze względu na szybki tok obrad w komisyi finansowej omawiano wczoraj w kuloarach parlamentu bardzo żywo kwestyę zwołania jesiennej sesyi parlamentu. Prezydent Izby posłów zamierza zwołać plenarne posiedzenie Izby na 24 bm.

Pos. Steinwender i kilku innych posłów niemieckich jednakże domagają się, aby rząd wypracował szczegółowy plan finansowy i dlatego posłowie ci chcieliby, aby sesya parlamentu rozpoczęła się dopiero 9 października, gdyż do tego czasu rząd mógłby wypracować plan finansowy.

»N. W. Tagblatt« stwierdza zresztą, że termin sesyi parlamentu zależeć może także od ukształtowania się sytuacyi międzynarodowej. Zdaniem informowanych kół parlamentarnych bowiem nie jest wykluczonem, że w dziedzinie polityki zagranicznej przygotowują się zajścia o rozstrzygającem znaczeniu.

Prasa wiedeńska o mowie dra Hussarka

(Telefonem).

Wiedeń, 13 września.

Prasa tutejsza powitała onegdajszą mowę prezydenta ministrów dr Hussarka naogół z wielkiem uznaniem. Nawet »N. Fr. Presse«, która jak wiadomo prowadzi podjazdową wojnę przeciw prezydentowi ministrów dr Hussarkowi, tym razem nie atakuje go. Stwierdza jedynie, że naszkicowany przez dr Hussarka program da się tylko wtedy urzeczywistnić, jeżeli zaniechane zostaną wszelkie niebezpieczne eksperymenty konstytucyjne.

»Fremden-Blatt« pisze o mowie z wielkiem uznaniem. Ze słów dr Hussarka — pisze ten dziennik — wynika, że plan zupełnej zmiany konstytucyi, zdążający do federalizacyi monarchii, nie ma widoków urzeczywistnienia.

»Reichspost« oświadcza, że jest to mowa zajmująca się naprawdę Austryą i jej wielkiemi zadaniami.

»N. W. Tagblatt« wypowiada życzenie, aby dr Hussarek ze swoich ogólnikowych programatycznych oświadczeń wyciągnął także odpowiednie wnioski praktyczne. Przestrogą być mu powinien los dwóch ostatnich rządów w Austryi, które lubowały się w tajemniczych zapowiedziach reformy konstytucyi. Pierwszym wymogiem byłaby reforma administracyi, oparta na sprawiedliwym i demokratycznym podziale okręgowym.

»Arbeiter Ztg.« krytykuje mowę dr Hussarka bardzo ostro i oświadcza, że jest ona dowodem, iż sfery rządowe nie mają właściwie pojęcia co to są właściwie narody, nie rozumieją przeto ich dążenia do swobody i wolności.

Gospodarka w lasach państwowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 września.

W parlamencie panował wczoraj ruch bardzo ożywiony głównie ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie wywołała w kołach poselskich sprawa gospodarki w lasach i domenach państwowych.

To też wczorajsze posiedzenie komisyi odbudowy odbywało się przy niezwykłym komplecie. Na posiedzenie komisyi przybyło też bardzo wielu posłów, nie należących do komisyi.

Wywody referenta posła Wróbla wywołały bardzo silne wrażenie.

Wiedeń, 13 września.

(B. K.) W komisyi odbudowy toczyła się dyskusya nad sprawozdaniem subkomitetu w sprawie gospodarki leśnej. Przemawiali minister rolnictwa i szef sekcyi Keller, zbijając zarzuty, podniesione przeciw gospodarce w lasach państwowych w sprawozdaniu subkomitetu. Na wniosek Reitzesa przyjęto wniosek o wybór komisyi śledczej, która będzie miała wgląd w akty.

Podatek od wina.

Wiedeń, 13 września.

(B. K.) W komisyi finansowej załatwiono przedłożenie o podatku od wina. Przyjęto wniosek Głąbińskiego, że udział krajów w dochodach z tego podatku uregulowany będzie osobną ustawą.

Wydalenie uchodźców galic. z Wiednia

(Telefonem).

Wiedeń, 13 września.

(B. K.) »Die Zeit« donosi, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby istniał zamiar przymusowego wydalania uchodźców galicyjskich z Wiednia. Z Budapesztu można ich wydalić, są bowiem poddanymi węgierskimi, [illegible]. Inaczej jednak przedstawia się ta sprawa w Wiedniu. Z Wiednia możnaby co najwyżej na podstawie tak zwanej ustawy o włóczęgostwie odstawić do Galicyi tych uchodźców, którzy pobierają zasiłek państwowy. Takich uchodźców jest w Wiedniu około 83.000. Krok taki jednak byłby surowością nieuzasadnioną, gdyż uchodźcy ci pochodzą z miejscowości, zupełnie wojną zniszczonych. W miarę odbudowy tych miejscowości, uchodźcy, z nich pochodzący, do nich wracają niezwłocznie. W Wiedniu przebywa obecnie około 120.000 osób z Galicyi, którzy tu przed rokiem 1914 nie mieszkali, ale uchodźców w ścisłem tego słowa znaczeniu, t. j. pobierających zasiłek państwowy, jest tylko 83.000.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Pianistka

dyplomowana nauczycielka muzyki, udziela lekcyi gry na fortepianie i języka francuskiego. Warunki przystępne, chętnie za obiad. Ul. św. Jana l. 26. 8880 1 0

Zgubiono

czarne boa, lisy, dnia 9 b. m., przechodząc ulicą Grodzką, Poselską, plantami, do kina Wandy. Uczciwy znalazca zechce oddać przy ulicy Podzamcze l. 14, II p., drzwi na prawo, gdzie otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. 10375

Ogrodnik

poszukuje posady. Sadzono przez niego drzewka rodzą w tym samym roku. Adres: Ogrodnik Franciszek, Podgórze, ul. Józefińska 31. 10267

Nauczycielka

starsza, posiadająca doskonale język francuski, muzykę, chlubne rekomendacye, poszukuje posady zaraz. Może prowadzić niższe klasy liceálne. Z. Kowalska, Kraków, ulica Karmelicka l. 32. 10327 1 2

Czeladnik piekarski

dobry fachowiec, specyalista wypieku chleba wojennego, energiczny, lat 30, Polak, poszukuje posady kierownika piekarni w miejscu lub na prowincyi. Zarazem może pracować jako piecowy. Może prowadzić piekarnię na rachunek. W razie potrzeby złoży kaucyę. Zgłoszenia do 18 b. m. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Dobry piekarz 500. 10294

Rutynowana siła

kancelaryjna (buchalt., koresp., maszyna) poszukuje zajęcia na godz. popołudn. Zgłoszenia pod „Rutyna" przyjmuje Biuro dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 10329

4 lub 5 pokoi

I p., łazienka, elektryka, do najęcia od października. Wiadomość: ul. Długa l. 39, parter. 10330 1 3

Starszy profesor gimn.

(filolog) przyjmie lekcyę lub administracyę domu za 2—3 pokoje z kuchnią, przyjmie też 1 studenta młodszego na stancyę. Zgłoszenia pod „Aleks. R." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10 31 1 3

Kamienica

I-piętrowa (narożnik) do sprzedania zaraz. Cena 50.000 K; dług 14.000 K. Wiadomość: ul. Szlak 27, III p., J. S. 10344 1 2

Poszukuję

1 lub 2 pokoi umeblowanych skromnie, elektr. ośw., każdego czasu na stałe. Zgłoszenia: hotel francuski. 10345 1 2

Poszukuję zaraz

4 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia: ul. Długa l. 47, II p., na lewo. 10346 1 2

Poszukuję natychmiast

maturzysty (tk.) do dwóch uczniów z II i III kl. gimn. i dziewczynki z IV kl. ludowej. Utrzymanie i 120 K, do 140 K miesięcznie. Juliusz Kohn, pocztmistrz, Iwonicz-Zdrój. 10356

Panienki

uczęszczające do szkół, znajdą wygodne mieszkanie wraz z całem utrzymaniem i troskliwą opieką. Wiadomość: M. T., ul. Długa l. 28, I p., na prawo. 10359 1 3

Fortepian

(dobry) do przegrywania na godziny. Ul. Kanonicza 15, parter, na prawo. 10357 1 3

Związek gospodarczy

katol. właść. realności, ul. Karmelicka l. 15, sprzedaje znakomitą marmoladę, prawdziwą kawę ziarnistą, żarówki i inne artykuły. 10360

Kamienica

i parcela w śródmieściu, razem lub osobno zaraz do sprzedania. Wiadomość w kanc. adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka 16, od godz. 4—5½ po poł. 10361

1—2 pokoi

ładnie umeblowanych, z elektrycznością, możliwie z łazienką, poszukuje się od 1 października. Zgłoszenia do dozorcy, ul. Garbarska l/19. 10363 1 3

W każdym czasie

wynajmę 2 lub 3 pokoje umeblowane z kuchnią i przynależnościami na czas dłuższy. Elektryka lub [illegible]. Uszkodzenie mobli jest wyklu[czone]. Tylko w dziel. IV, przy ul. od strony plant. Zgłoszenia pod 1922 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9929 7 10

Do zamiany

duża parcela budowlana w Krakowie w najruchliwszej części miasta, na większe gospodarstwo rolne, ewentualnie za dopłatą, lub na dom, w którem z większych miast Galicyi. Zgłoszenia do biura informacyjnego Hieronim Weiss w Krakowie, Smoleńsk l. 16. 9511 6 0

Osoba

inteligentna, w średnim wieku, poszukuje zarządu większym domem, najchętniej we dworze. Zna się na gospodarstwie domowem, także wiejskiem i przyjęciu gości. Liczy na posadę w Krakowie lub okolicy, jak również na dobre traktowanie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **E. S. 125.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10362 1 3

Ekonom

lat 45, wolny od wojska, poszukuje posady od 1 października b. r., na ordynaryę. Zgłoszenia: folwark Zietniki, p. Chorzelów, koło Mielca. 10281 1 3

Para koni

wózek na jednego i dwa konie, kuc do sprzedania. Oglądać można: Prądnik Czerwony 104. 10364 1 3

Kawiarnia

z restauracyą i piwiarnią, w śródmieściu, dobrze się rentująca, z powodu przesiedlenia się zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod 2225 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10365 1 3

Dyplomowana nauczycielka

muzyki i języka francuskiego, poszukuje miejsca. Zgłoszenia pod „Zaraz" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10366 1 2

Poszukuję

zdolnego pomocnika i praktykanta do zakładu fryzyerskiego. S. Bierer, Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 5. 10369 1 3

Absolwent

gimn. realn. poszukuje lekcyj. Zgłoszenia pod **R. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10370 1 3

Zajęcia biurowego

poszukuje zaraz młody człowiek, izr., z ukończoną szkołą średnią i wykształceniem kupieckiem, z dokładną znajomością języka niemieckiego i buchalteryi oraz pisania na maszynie, na godziny przedpołudniowe. Zgłoszenia pod „Zdolny urzędnik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10368

Rysownik budowlany

do opracowywania planów, kosztorysów i prowadzenia budowy potrzebny zaraz na prowincyę. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Rysownik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9973 3 3

Buchalter-bilansista

i korespondent polski i niemiecki, długoletni **samodzielny kierownik komercyalny** większych fabryk, pierwszorzędna siła z wszechstronną rutyną organizacyjno-administracyjną poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **„Energiczny"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10333 1 3

Kupiec. Poznańczyk

katolik, lat 40, żonaty, wolny od służby wojskowej, mieszkaniec Krakowa, dawny drogista, wielostronny i pełen inicyatywy, prakt. obeznany z różnemi branżami

poszukuje stanowiska

ewentualnie częściowego zajęcia w handlu, przemyśle lub instytucyi, jakiegokolwiek rodzaju, jako współpracownik, zastępca szefa i t. p. Specyalnie doświadczony kierunek pracy: organizacya, kierownictwo, nadzór, kontrola, propaganda i pokrewne działy.

Zgłoszenia pod „STER" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10204

DYREKCYA GIMNAZYUM W MIECHOWIE poszukuje

profesora

do wykładu języka i literatury polskiej. Wynagrodzenie 12.000 K za 24 godziny wykładowe i wychowawstwo. Zgłoszenia telegraficznie: Miechów, ziemia Kielecka, Dyrekcya gimnazyum.

DYREKCYA GIMNAZYUM W MIECHOWIE poszukuje

nauczycielki

z kwalifikacyami do nauczania języka niemieckiego, francuskiego, oraz geografii. Wynagrodzenie 8.000 K za 24 godziny i wychowawstwo. Zgłoszenia telegraficzne: Gimnazyum żeńskie w Miechowie. 10232 2 2

Grünner Sauerbrunn Kaiserwald-Brunnen

najczystsza, naturalna, alkaliczna szczawa źródła mineralnego w Grünn obok Karlsbadu, polecana przez powagi lekarskie. Znakomita woda lecznicza, jako woda stołowa, smaczna, zdrowotna i odświeżająca. Skutecznie działająca i nie psująca się.

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Królestwo Polskie:

Bracia Rolniccy, Kraków, Sienna 2, tel. 2303.

9042 5 0

PIECZĄTKI

kauczukowe i metalowe, szyldy emaliowane i trawione oraz wszelkie roboty rytownicze wykonuje

Zakład rytowniczy

Jan Widliński

Kraków, Rynek gł., Linia A—B, 46, I p.

10027 (obok hotelu Drezdeńskiego). 3 10

„LEMIESZ"

FABRYKA PŁUGÓW I MASZYN ROLNICZYCH

TOW. AKC. W KRAKOWIE.

Pod powyższą nazwą powstaje pierwsza polska specyalna fabryka narzędzi do uprawy roli.

Celem jej jest dostarczanie naszym rolnikom najpotrzebniejszych narzędzi rolniczych, t. j. pługów, bron, kultywatorów, obsybników, oraz drobnych narzędzi, jak łopat, kopaczek, grabi i t. d.

Do Komitetu założycieli należą: Wojenna Centrala Handlowa, Bank Krajowy, Bank Przemysłowy, c. k. uprzyw. Fabryka maszyn i wagonów L. Zieleniewski Tow. akcyjne, c. k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarstwie we Lwowie, Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, Syndykat rolniczy, bar. Maryan Czecz.

C. k. Namiestnictwo, Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi, Sekcya III, przyrzekła daleko idące poparcie.

Fabryka ta założoną będzie w Krakowie, w nabytych w tym celu zabudowaniach fabrycznych dawnej fabryki firmy Zieleniewski, przy ulicy Krowoderskiej l. 65.

Obliczenia rentowności, opracowane przez fabrykę maszyn rolniczych H. Cegielski Tow. akcyjne w Poznaniu, wykazują wysoką rentowność projektowanego przedsiębiorstwa.

Na razie projektowaną jest roczna produkcya około: 10.000 pługów, 3.500 bron, 1.500 kultywatorów i innych narzędzi rolniczych, o rocznej fakturze około K 3,000.000·—.

Kapitał zakładowy wynosi K 2'000.000·—. Wydanych będzie 10.000 sztuk akcyi po nominalnej wartości K 200·—.

Wobec tego, że głównymi akcyonaryuszami „Lemiesza" są nasze największe Towarzystwa handlowe, a nadto fabryka ta wyrabiać będzie najpotrzebniejsze narzędzia rolnicze, których zapotrzebowanie na ziemiach polskich jest olbrzymie, ma przedsiębiorstwo to niewątpliwie wielką przyszłość.

Rozsprzedaż niepokrytoj jeszcze reszty akcyj objął zawiązany w tym celu syndykat gwarancyjny, złożony z wyżej wymienionych założycieli.

Wojenna Centrala Handlowa w Krakowie, Bank Krajowy we Lwowie i w Krakowie, Bank Przemysłowy we Lwowie i w Krakowie, Bank Hipoteczny we Lwowie i w Krakowie, Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie udzielają osobom interesowanym wszelkich wyjaśnień co do projektowanego Towarzystwa.

Za Komitet założycieli: 10292

Wojenna Centrala Handlowa.

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 4 K — h, bez rumu 3 K — h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

7524 **fabryka cukierków i herbatonu** 20 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

Wszelka korespondencya: Kraków, ul. Bracka 5.

Rutynowany kierownik.

Starszy superarb. urzędnik wojskowy, władający językami: polskim, czeskim, ruskim i niemieckim, **przyjmie posadę** kierownika biurowego w większem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Zgłoszenia pod **„Kierownik komercyalny"** do Biura ogłoszeń i reklam **„Lot"**, Kraków, ul. Floryańska l. 25. 10336 1 2

„MATURA"

Kraków, Karmelicka 46.

Kursa maturyczne i uzupełniające, pozostające pod kierownictwem profesorów szkół średnich, przygotowują do matury:

1) gimnazyalnej, 2) gimn. realnej, 3) realnej, 4) seminaryalnej

oraz

do egzaminów uzupełniających dla aspirantów na c. k. jednorocznych ochotników.

Nauka zbiorowa i indywidualna. — Kursa 1-roczne, 2-letnie i półroczne (dla reprobowanych). 10342 1 0

Dla P. T. Wojskowych i prowincyi wypróbowany system korespondencyjny, prowadzony przez fachowe siły

Prospekty na żądanie. Informacye i zgłoszenia w godzinach od 11—12 przed południem i od 4—6 po południu.

Zakłady przemysłowe w Krakowie

poszukują: 10228 2 3

magazyniera z działu żelaznego, energicznego i sumiennego, oraz **panny** biegłej w rachunkach, posiadającej języki polski i niemiecki, z ładnym charakterem pisma. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem referencyj i warunków przyjmuje pod **„Fabryka"** Biuro dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9.

Kalafonię jasną

ewentualnie namiastkę dającą się dobrze mydlić **zakupuję w każdej ilości.** Płacę gotówką. Oferty z podaniem wzoru i ceny pod **„M. C. A."** do biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 10158 2 2

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW, GARBARSKA 6 **„IUS"**

ułatwiają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie,** przez użycie odpowiednich podręczników. 10031 4 11

System pisemny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu.

System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. **Lekcye indywidualne i zbiorowe.**

Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach **ADWOKACKICH** notaryalnych i sędziowskich.

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248 Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór 8385 9 15

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo częściowej budowy Zakładu chowu drobiu w Jarosławiu rozpisuje niniejszem Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu publiczną licytacyę.

W zakres tejże wchodzą: Ogrodzenie trwałe zewnętrzne gruntu w obwodzie 410 m, murowany budynek gospodarski parterowy o 8 ubikacyach, murowany budynek na pomieszczenie olbrzymiej sztucznej wylęgarni, 4 drewniane kolonijne kurniki dla młodego drobiu, 2 kurniki drewniane dla zarodowych stad kur, 2 takież stajenki dla kaczek i gęsi zarodowych, 2 stajenki dla młodych gęsi i kaczek, suszarnia karmy dla drobiu i kości, 1 basen dla rozpł. kaczek i gęsi, 2 małe baseny dla młodzieży tychże, ogrodzenie wewnętrzne zagród wymienionych kurników i stajenek; gnojownia i studnia.

Plany i przedmiar, oraz warunki budowy są do przeglądnięcia codziennie w porze popołudniowej u p. Jana Obrębskiego, sekretarza Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu, w biurze oddziału Tow. gospod. tamże, ul Słowackiego, gmach Tow. zaliczkowego.

Oferty ostemplowane wraz z kwitem na wadyum w kwocie 10.000 K, złożone w Towarzystwie zaliczkowem w Jarosławiu, przyjmuje do **25 września b. r.** godziny 12-tej w południe 10296 1 1

Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu.

Licytacye koni.

Konie, zdolne do robót polnych i leśnych, są do nabycia w drodze licytacyi publicznej. Kupujący muszą być zaopatrzeni w legitymacye, wydane przez komendy rejonowe, względnie c. k. starostwa. Handlarze koni i tychże pośrednicy wyłączeni. Przy tej sposobności podaje się do publicznej wiadomości, że od dnia 1 sierpnia 1918 nie wydaje się, jak dotychczas, koni po raz drugi na wypadek, gdyby zakupiony koń zginął. 10349

Licytacye odbędą się:

1) W szpitalach końskich:

Czerlany koło Gródka Jagiell. . . 17 września 1918
Maksymowice koło Sambora . . . 25 „ „
Jarosław, Głęboka . . . . 15 „ „

Organista

zdolny, ze szkoły tarnowskiej, superarbitrowany, żonaty poszukuje zaraz posady. Może prowadzić pisarkę gminną, handel i rolnictwo. Zgłoszenia pod „Organista" poste restante Ujście Solne koło Bochni. 10343 1 2

Meble

do sprzedania: stół jadalny, szafa, stół kuchenny, 5 krzeseł giętych, garnitur werandowy, łóżko żelazne z materacem sprężynowym, materac włosienny. Wiadomość: kraj. Zakład dla umysł. chorych w Kobierzynie. 10332 1 2

Maszynę do pisania

nowszego typu, z widocznem pismem kupię. Zgłoszenia z podaniem marki, ceny, przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Maszyna". 10334 1 3

Poszukuje posady

panna z ukończoną Akademią handlową, pisząca na maszynie, posiadająca praktykę biurową za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Pracowita 20" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10338 1 3

Maturzystka

gimnazyalna poszukuje **praktyki w aptece.** Zgłoszenia przyjmuje „Opłatkarnia" w Wadowicach. 10339 1 2

Lekcye gry na fortepianie

dam za obiady mięsne. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Uczennica najwyższego kursu konserwatoryum". 10340 1 4

Do sprzedania

meble dębowe jasne, 2 szafy, jedna z lustrem, umywalnia marmurowa z lustrem, łóżko z siatką i szafką. Kostyum damski wełniany. Ulica Stradom l. 8, I p. 10390

Członek

staroszlacheckiej rodziny polskiej przyjmie do nazwiska i herbu młodego człowieka, Polaka lub Węgra. Warunki: kultura, nieskazitelna przeszłość, majątek. Zgłoszenia pod „Herb" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10341 1 2

Na pensyę

przyjmie intel. rodzina urzędnicza pannę z zamożnego domu. Na żądanie osobny pokój. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza l. 20, I p. 10272 2 3

Poszukuje się młodego, int.

handlowca

(izr.) wolnego od wojska. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Feliksa Stattera, ul. Grodzka l. 13. 10276 2 3

Emerytowany wachmistrz

c. k. żandarmeryi, żonaty, lat 50, poszukuje posady, jako dozorca robotników fabrycznych, lub jako dozorca robót ziemnych, jako portyer, magazynier i t. p. Może przyjąć posadę we dworze obok Krakowa, jako pisarz, leśny lub karbowy. Włada językiem polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Emeryt A. K." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10270 2 2

Na rok szkolny

dla

szkół ludowych

Lucyan Rydel

Mała

Historya Polski

Cena kor. 1·—

Z przesyłką kor. 1·30

Uwaga dla P. T. Księgarzy: Najdogodniejsze warunki przy 100 egz....

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków — Rynek 17.

9719 4 5

Ktokolwiek zna adres sędziego **Władysława Ulankiewicza** (który dawniej mieszkał w Krakowie, ul. Jabłonowskich 18), proszę o łaskawe zawiadomienie piśmiennie za zwrotem kosztów pod adresem: Kielce, Baranówek l. 19, dla Maryi Ulankiewiczówny. 10353 1 2

Poszukuję stancyi

dla akademika. — Zgłoszenia pod **K. S.** przyjmuje do 20 b. m. Administracya „Nowej Reformy". 10354 1 3

Kilimów

świeży zapas posiada Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego 28. 10352 1 3

Poszukuję dwu służących

do **wszystkiego,** zdrowych i moralnych. **Jedna** z doskonałem gotowaniem i praniem, **druga** z praniem i sprzątaniem. Wysoka pensya, dobre utrzymanie. — Z końcem października wyjazd na stałe do Zakopanego. — Zgłoszenia: Niedźwiedzka, ul. Siemiradzkiego 17/I. 10383 1 3

Tkaniny żelazne

wszelkiego rodzaju są do nabycia. Zgłoszenia pod znakiem **„E. I. 68—6359"** przyjmuje biuro ogłoszeń Grégra, Praga, ul. Henryka 19. 10297

Kamienica

II-piętr., łazienki, elektryka, nowa, 2 lata wolna od podatku. Cena 600.000 K, dług 70.000 K, dochód około 10.000 K.

Kamienica

II-piętr. Cena 180.000 K, dług 36.000 K, przystan. tramwajowy. Sprzeda zaraz J. Ropski, ulica Szewska l. 5. 10300 8 4

Rymarz

wolny od wojska, poszukuje posady na ordynaryę w większym majątku. Wykonuje wszelkie roboty w zakres rymarstwa wchodzące. W. J. Tarnobrzeg, na Wianku. 10136 5 4

Do sprzedania zaraz

dom piętrowy, narożny, z ogrodem owocowym i warzywnym, około 800 sążni, w Dz. XII. Cena 280.000 K. Wiadomość: Jarosz, ul. Sławkowska l. 24. 10128 3 4

Mały dom

z 7 ubikacyami, ogrodem, szopą i t. d. w Białej obok Bielska jest zaraz za 48.000 kor **do sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje firma „Agraria" w Białej obok Bielska. 10273 3 3

Kawaler

lat 29, Polak, pod. rach., ożeni się z panną przystojną, rosłą, inteligentną, a przedewszystkiem zdrową, z lepszej rodziny, lat 18—22; posag, o ile mały, nie wymagany. Panny bez posagu, odnośnym wymaganiom odpowiadające mają pierwszeństwo. Dyskrecya zapewniona. — Łaskawe zgłoszenia z fotografią, którą zwrócę, przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" do 15-go września 1918 r. pod **„Alfred".** 10260

Węgli

kilka wagonów mam do dyspozycyi w zamian za aprowizacyę. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Węgle"** do Biura ogłoszeń i reklam „Lot" w Krakowie, Floryańska 25. 10287

Nowo założony Wiedeński skład futer

pierwszorzędna wiedeńska pracownia kuśnierska, wykonuje futra damskie, męskie oraz wszelkie reperacye po nader przystępnych cenach.

Paul Halpern, Kraków, Grodzka 42, w podwórzu,

w domu gdzie kawiarnia „Elité". 10030 4 10

Obrazy oryginalne

W. Kossaka, Malczewskiego, Fałata, Axentowicza, Stykl, Wyczółkowskiego, Stachiewicza, Tondosa i t. d. — poleca

Konces. przez c. k. Namiestnictwo

Salon malarzy polskich

HENRYK FRIST

Kraków, Floryańska 37. 8999 0 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 16.

Rządca drukarni L. K. Górski.